

MIŁOŚĆ I PASTERDZIA



OTWIERAŁ CHRYSZTUSOWI DRZWI I LUDZIOM SERCA

GRYGOLAND – WILCZA JAMA – DOWNARY

aktywny wypoczynek – relaks – dobra zabawa



GRYGOLAND – WILCZA JAMA
Downary Plac 24, 19-110 Goniądz
www.wilcza-jama.pl
tel.602 40 26 40
grygula@tlen.pl

OGNIKA – WEEKENDY RODZINNE
DNI SKUPIENIA – DNI WSPÓLNOTYOgrodzona posesja w otulinie leśnej
(na uboczu)Wiata, kamienny grill, miejsce
na ogniskoSala (5 x 5,5 m) z kominkiem, aneksem
kuchennym, łazienkąMożliwość noclegu dla 4-8 osób
(od maja dla 16 osób)Wynajem sali na spotkania rodzinne,
wspólnotowe, uroczystości pierwszokomunijneAnimowanie przyjęć pierwszokomunijnych,
urodzinowychLatem przejażdżki furmanką ciągniętą
przez uaz, zimą kulig (sanie 9 osób)

Możliwość wypożyczenia kajaków i rowerów



ZAPRASZAMY:

- rodziny z dziećmi
- grupy formacyjne
- dzieci i młodzież szkolną
- studentów

W pobliżu (ok. 300 m)
kościół parafialny w DownarachCZŁONKOWIE
DOMOWEGO
KOŚCIOŁA
10% RABATU

KSIĘGARNIA

— Św. Jerzego —

ALBY KOMUNIJNE + RÓŻAŃCE
WIANKI + TOREBKI + RĘKAWICZKI
ŚWIECE + PAMIĄTKI + ZAPROSZENIA
BIBLIE + MODLITEWNIKI

od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIĘGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl



BIURO PIELGRZYMKOWE „PAX”

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha), czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00

tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

ZIEMIA ŚWIĘTA – terminy cały rok (8, 9, 15 dni) – od 2990 zł

MAJ 12-28 Sanktuaria Europy – Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Saragossa, Montserrat,
Barcelona, Costa Brava (2 dni wypoczynku) (17 dni) – 3100 zł

CZERWIEC 1-12 Sanktuaria Maryjne Francji, Hiszpanii, Szwajcarii, Bawarii (12 dni) – 2390 zł

16-18 Kraków, Zakopane, Kalwaria Z. (3 dni) – 360 zł

LIPIEC 30.06-8.07 Medjugorje i Chorwacja (9 dni) – 1350 zł; 8-18 Bułgaria (wypoczynek) i Istambul (11 dni) – 2150 zł;
21-24 Praga i Sanktuaria Śląska (4 dni) – 550 zł

SIERPIEŃ 4-7 Zamki Moraw i Wiedeń (4 dni) – 690 zł; 10-12 Wilno, Troki, Kowno (3 dni) – 400 zł

17-27 Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia, Manoppello, Lanciano, Loreto, Asyż – 1 dzień nad morzem (11 dni) – 1890 zł

WRZESIEŃ 8-11 Budapeszt (4 dni) – 680 zł; 16-25 Lourdes i Sanktuaria Francji: Lisieux, La Salette, Paryż,
Madonna della Corona (10 dni) – 1950 zł

PAŹDZIERNIK 29.09-8.10 Grecja – Śladami św. Pawła (10 dni) – 2050 zł;

14-23 Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Manoppello, Loreto, Asyż (10 dni) – 1790 zł

LISTOPAD 6-12 Fatima, Lizbona, Santiago de Compostela (samolotem 7 dni) – 3050 zł

GRUDZIEŃ 12-15 Rzym (samolotem 4 dni) – 1470 zł



*Najdostojniejszemu Księdzu Arcybiskupowi
Edwardowi Ozorowskiemu, Metropolicie Białostockiemu,
z okazji 70-tych urodzin życzymy zdrowia, siły ducha
i apostołskiej mocy w służbie Chrystusowi i Jego Kościołowi.
Ad multos felicesque annos!*

Redakcja i Czytelnicy „Drogi Miłosierdzia”

OD REDAKCJI

Otwierał Chrystusowi drzwi i ludziom serca

Szybko minęło sześć lat od dnia odejścia Jana Pawła II do Domu Ojca. Sześć lat, w ciągu których wciąż pobrzmiewały w naszych myślach okrzyki i przypominały się transparenty z dnia papieskiego pogrzebu z napisem „Santo Subito”, czyli „Święty natychmiast”. Wyrażały one pragnienie i przekonanie nas wszystkich o uznanie świętym tego największego Pielgrzyma Bożej Miłości.

Przez te lata jeszcze bardziej umacnialiśmy w sobie przekonanie o świętości, czyli trwaniu w Bogu Jana Pawła II. Dnia 1 maja nastąpi długo oczekiwany moment wyniesienia na ołtarze, zatem potwierdzenia przez Kościół świętości naszego Papieża. Przez te ostatnie lata stale towarzyszyła nam modlitwa o beatyfikację Jana Pawła II. Powstawało wiele inicjatyw, które propagowały Jego osobę i nauczanie. Widzieliśmy wiele filmów, przeczytaliśmy wiele artykułów o Ojcu Świętym. Przypominaliśmy, uświadamialiśmy, uczuliśmy się Jego wielkości i przesłania, które pozostawił. Niemal spontanicznie rodzi się jednak refleksja, co stanie się, gdy minie 1 maja 2011 roku? Czy pozostaną tylko wspomnienia i obchodzenie kolejnych rocznic? Może beatyfikacja jest dobrym momentem, aby postawić sobie pytanie, co ja mogę, chcę, powinienem uczynić, aby utrwalić naukę i pamięć o Nim i Jego dziełach.

Być może podobnie jak po śmierci Papieża znów niektórzy politycy czy dziennikarze, powołując się na nieomylnych socjologów, będą twierdzić, że i tym razem nic się nie zmienia, że taka jest natura Polaków, a z papieskiego przesłania pozostaną jedynie kolorowe obrazy w gazetach i albumach, wspomnienia w telewizji, w filmach, krótkotrwałe wzruszenia i łzy.

Fakt, że Papież wielokrotnie mówił do nas o Bożej miłości, o odwadze wiary, zaufaniu, moralności, przebaczeniu, a my – najbardziej zapamiętaliśmy zdanie o wadowickich kremówkach. Całe życie wskazywał nam na Boga, a my poprzestaliśmy jedynie na nazywaniu Jego imieniem kolejnych ulic, placów, szkół. Mówimy o sobie – pokolenie JP2, a jednocześnie nie umiemy się zdobyć na trud lektury Jego encyklik czy homilii choć są powszechnie dostępne.

Ale tym razem, mimo wszystko wierzę, że oprócz emocji i wzruszeń zostanie w nas coś więcej z Jego przesłania i nauki. Wierzę, że papieskie pielgrzymki, słowa, tłumy ludzi, przeżycia, radość i euforia pozostawiły w każdym niezatarty ślad. Teraz stanie się on, dzięki samemu Bogu, uświęcony. Wierzę, że świadectwo życia Papieża już tak zakorzeniło się w każdym z nas, że nie sposób go wyrwać.

Majowy numer „Drogi Miłosierdzia” będzie towarzyszył uroczystościom białostockim obchodom uroczystości beatyfikacyjnych, przypominając wielkie dzieła i myśl Papieża Polaka, który otworzył Chrystusowi drzwi całego świata i ludziom serca!

ks. Jarosław Jabłoński

drogi MIŁOSIERDZIA MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,

z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ

Zespół redakcyjny: Dymitr GROZDEW (opracowanie graficzne),

Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta), Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)

Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,

ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84

Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

W numerze wykorzystano fotografie udostępnione przez tygodnik „Famiglia Cristiana”

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI	3
KOŚCIÓŁ W POLSCE	4
KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ.....	4
STOLICA APOSTOLSKA.....	5
KALENDARZ LITURGICZNY	6
ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA	7
ŚWIĘCI MIESIĄCA	8
Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO	8
PYTANIA DO KSIĘDZA	8
TEMAT NUMERU: OTWIERAŁ CHRYSZTUSOWI DRZWI I LUDZIOM SERCA	
Pielgrzymujący Pasterz	9
Z Testamentu	10
Obrońca godności rodziny	12
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Znamienny dla Białegostoku dzień beatyfikacji Jana Pawła II	14
Rewolucja pod hasłem Miłosierdzie	15
SŁOWO PASTERZY	
Ze zmartwychwstania Twego, Chryste, niech niebo i ziemia się radują.....	16
KATECHIZM CHRZEŚCIJANINA	
Świętość Kościoła a jego powszechność	16
LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA	
Majowe nabożeństwo	17
ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM	
Obraz Maryi w Nowym Testamencie	18
REFLEKSJE	
Jan Paweł II i harcerze.....	19
DEKALOG	
„Dziesięć słów” Boga do człowieka...	20
JAK WYCHOWYWAĆ	
Rola matki w wychowaniu	21
RUCHY I WSPÓLNOTY W ARCHIDIECEZJI	
Modlimy się za nasze dzieci	22
Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI I BIAŁEGOSTOKU	
Kalinówka Kościelna. Pięć wieków parafii	22
TYM ŻYJE MIASTO	
Cukier drogi – cukrownia zlikwidowana	24
W BLASKU PIĘKNA	
Był wśród nas i pozostał.....	25
LEKKIM PIÓREM	
O średniowieczu słów kilka	25
W RODZINIE	
Dlaczego warto posłać dziecko do szkoły katolickiej?.....	26
O ZDROWIU	
Wiosenny problem.....	27
KUCHNIA	27
ROZRYWKI DZIECIĘCE.....	28
KRZYŻÓWKA	29
ZAPROSZENIA	30
OGŁOSZENIA	31

KOŚCIÓŁ W POLSCE

■ Dnia 2 kwietnia o godz. 21.37 w całej Polsce zatrzymał się czas. 6 lat temu odszedł do domu Ojca Papież Jan Paweł II. W większych miastach biły dzwony, a ludzie zgromadzili się na wielkich placach – m.in. w Warszawie na placu Piłsudskiego, lub w innych miejscach pamięci, choćby w niezwykłym miejscu w Krakowie – przed oknem papieskim na Franciszkańskiej 3. Wierni jeszcze raz przeżyli tę chwilę smutku, z powodu odejścia bliskiego wszystkim Ojca Świętego, i zarazem radości z nowego Błogosławionego Kościoła.

■ W dniu 3 kwietnia Kościół w Polsce obchodził „Dzień szczególnej modlitwy za kierowców i wszystkich poruszających się po drogach”. Był on okazją do dziękczynienia za bezpieczne przejechane kilometry i zastanowienia się nad etosem kierowcy-chrześcjanina. Wyrazem wdzięczności kierowców za bezpieczne przejechane kilometry może być pomoc polskim misjonarzom w zakupie środków transportu w ramach akcji MIVA Polska „1 grosz za 1 kilometr”.

■ Postać Jana Pawła II była przewodnim tematem XVII Targów Wydawców Katolickich, które rozpoczęły się 8 kwietnia w Warszawie. Uczestniczyły w nich 140 oficyn. Targi otworzył nuncjusz apostolski, abp Celestino Migliore. W czasie ich trwania odbyły się dziesiątki spotkań autorskich, promocji książek i dyskusji. W spotkaniach z czytelnikami udział wzięli m.in. o. Jacek Salij, dr Wanda Półtawska, ks. prof. Marek Starowieyski. W sali kinowej Zamku Królewskiego były wyświetlane filmy o Papieżu. Zaprezentowano też wystawę o życiu Jana Pawła II, a na specjalnym stoisku książki Papieża i o Papieżu.

■ Do modlitwy w intencji zmarłych w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem zachęcali polscy biskupi w specjalnym słowie z okazji pierwszej rocznicy tego wydarzenia. Słowo zostało opracowane podczas spotkania Rady Stałej KEP, które odbyło się 3 marca w Warszawie. Zwracając się do wiernych, hierarchowie apelowali, by zamiast rozpacz, z żarliwością zwrócić się ku Bożemu Miłosierdziu.

■ W Niedzielę Palmową, 17 kwietnia, młodzież przygotowująca się do Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się w sierpniu w Madrycie, spotkała się w diecezjach ze swoimi biskupami. Tegoroczne wydarzenia Niedzieli Palmowej z młodymi miały szczególny charakter. Koncerty, marsze czy misteria były przygotowaniem do beatyfikacji Jana Pawła II, z którego inicjatywę Niedziela Palmowa jest jednocześnie Światowym Dniem Młodzieży.

■ Dnia 20 kwietnia w Warszawie odbyła się przedpremiery filmu Grzegorza Tomczaka o chorej na Parkinsona s. Marie Simon-Pierre, uzdrowionej za pośrednictwem Jana Pawła II. *Santo subito. Niewyjaśnione uzdrowienie* to jedyny tego rodzaju film, który udało się zrealizować Telewizji Polskiej. Narracja filmu rozwija się w rytmie codziennego życia francuskiej zakonniczki w jej klasztorze oraz pracy na oddziale położniczym w Puyricard koło Aix-en-Provence. Na ekranie będziemy mogli zobaczyć prostą, bezpośrednią zakonnicę, która opowiada o swojej chorobie i niespodziewanego powrotu do zdrowia.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

BIAŁOSTOCZANIE Z MODLITWĄ I WDZIĘCZNOŚCIĄ ZA DAR JANA PAWŁA II.

Dnia 2 kwietnia, w 6. rocznicę śmierci Jana Pawła II mieszkańcy Białegostoku podczas Mszy św. i modlitewnych czuwań w miejscach szczególnie związanych z osobą Jana Pawła II dziękowali za dar Jego pontyfikatu. Uroczystości te zapoczątkowały serię inicjatyw będących duchowym przygotowaniem do beatyfikacji i do uroczystości, które odbędą się dnia 5 czerwca br. w Białymstoku, w 20. rocznicę wizyty Ojca Świętego. W różnoraki sposób upamiętniają one osobę nowego błogosławionego, mają charakter religijny, ale także naukowy, kulturalny i sportowy.

METROPOLITA BIAŁOSTOCKI NA ODSŁONIĘCIU TABLICY UPAMIĘTNIAJĄCEJ OFIARY KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ Z UKSW. Arcybiskup Edward Ozorowski uczestniczył 9 kwietnia w Warszawie w odsłonięciu i poświęceniu tablicy upamiętniającej ks. prof. Ryszarda Rumianka i ludzi nauki związanych z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego, którzy przed rokiem zginęli w katastrofie smoleńskiej. Pamiątkową tablicę umieszczono na fasadzie budynku uczelni na warszawskich Bielanych. Metropolita Białostocki z UKSW, a wcześniej z Akademią Teologii Katolickiej związany jest jako pracownik naukowy od 1970 r. Przez wiele lat współpracował również z ks. prof. Ryszardem Rumiankiem.

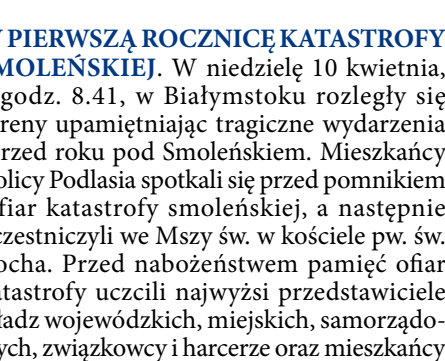
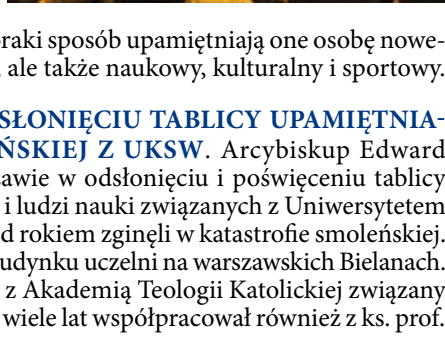


W PIERWSZĄ ROCZNICĘ KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ. W niedzielę 10 kwietnia, o godz. 8.41, w Białymstoku rozległy się syreny upamiętniając tragiczne wydarzenia sprzed roku pod Smoleńskiem. Mieszkańcy stolicy Podlasia spotkali się przed pomnikiem Ofiar katastrofy smoleńskiej, a następnie uczestniczyli we Mszy św. w kościele pw. św. Rocha. Przed nabożeństwem pamięć ofiar katastrofy uczcili najwyżsi przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, samorządowych, związkowych i harcerze oraz mieszkańcy

miasta. Mszy św. w intencji ofiar tragedii smoleńskiej przewodniczył abp Stanisław Szymecki. Po jej zakończeniu wielu białostoczian udało się autokarami na uroczystości rocznicowe do Warszawy. Wieczorem, w kościele św. Kazimierza w Białymstoku, odbył się koncert poświęcony pamięci Ofiar.

BIAŁOSTOCKA MIEJSKA DROGA KRZYŻOWA.

Rozważania oparte na słowach Jana Pawła II towarzyszyły tegorocznej miejskiej Drodze Krzyżowej w Białymstoku, która odbyła się 15 kwietnia, w piątek przed Niedzielą Palmową. Przewodniczył jej abp Edward Ozorowski. Trasa tradycyjnie wiodła przez środek miasta, Rynkiem Kościuszki i ulicą Lipową do kościoła pw. św. Rocha, gdzie nastąpiło zakończenie nabożeństwa. Tegoroczna Droga Krzyżowa ulicami miasta odprawiona została w atmosferze zbliżającej się beatyfikacji Jana Pawła II. Rozważania oparte były na najistotniejszych wątkach z papieskiego nauczania. Za całość nabożeństwa odpowiedzialna była Rada Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Archidiecezji Białostockiej.



ARCYBISKUP STANISŁAW SZYMECKI DZIĘKUJE BOGU ZA 30 LAT POSŁUGI BISKUPIEJ.

Dnia 17 kwietnia, w Niedzielę Palmową w archikatedrze białostockiej abp Stanisław Szymecki wraz z Metropolita Białostockim, kapłanami i wiernymi Archidiecezji dziękował Bogu za 30 lat swojej pasterskiej posługi. Liturgii z udziałem duchowieństwa, sióstr zakonnych, alumnów seminarium duchownego i licznie zgromadzonych wiernych przewodniczył i wygłosił

homilię abp Edward Ozorowski. Na zakończenie liturgii życzenia od kapłanów i wiernych Archidiecezji przekazał abp. Szymeckiemu ks. inf. Adam Krasinski, wikariusz generalny. Podkreślił, że pasterskim celem abp. Stanisława było zawsze ukazywanie wiernym Archidiecezji i światu Boga bogatego w miłosierdzie. Życzył Jubilatowi wielu łask od Boga i potrzebnego zdrowia, by mógł jeszcze przez wiele lat udzielać swego błogosławieństwa.

MODLITWA PRZY GROBIE PREZYDENTA KACZOROWSKIEGO. 19 kwietnia, w pierwszą rocznicę pogrzebu śp. Ryszarda Kaczorowskiego w Panteonie Wielkich Polaków w warszawskiej Świątyni Opatrzności Bożej, odprawiona została uroczysta Msza św. Celebrazę przewodniczył Metropolita Białostocki abp Edward Ozorowski, a homilię wygłosił biskup drohiczyński Antoni Dydycz. Mszę koncelebrowali Metropolita Warmiński abp Wojciech Ziemia, bp Ignacy Dec ze Świdnicy, bp Wojciech Polak z Gniezna – delegat Prymasa Polski, oraz kapłani z różnych diecezji. W swoim słowie abp Ozorowski przypomniał, że prezydent Kaczorowski przez całe życie rozsławiał Białystok – swoje rodzinne miasto. Uroczystości zamknęła promocja nowego albumu prof. Adama Czesława Dobrońskiego pt. *Ryszard Kaczorowski. Prezydent Polaków*.

TRIDUUM PASCHALNE W ARCHIKATEDRZE BIAŁOSTOCKIEJ.

Arcybiskup Metropolita Edward Ozorowski i Arcybiskup Senior Stanisław Szymecki przewodniczyli nabożeństwu Triduum Paschalnego w archikatedrze białostockiej. Poprzedziła je Msza św. Krzyżma, podczas której poświęcone zostały oleje używane przez cały rok do sprawowania sakramentów oraz konsekrowane zostało Krzyżmo Święte, a kapłani odnowili swoje przyrzeczenia z dnia święceń. Arcybiskup Ozorowski życzył prezbiterom ciągłego pogłębiania związku z Chrystusem w Eucharystii. Podczas wielkoczwartkowej Mszy św. Wieczery Pańskiej abp Ozorowski upamiętniając gest Jezusa Chrystusa z Ostatniej Wieczery obmył nogi 12 mężczyznom. Przypomniał, że Wieczernik, Krzyż i ofiara Mszy św. przenikają się i tworzą jedną rzeczywistość. „Gdyby czasy były rozłączone i między nimi znajdowała się przepaść moglibyśmy powiedzieć, że wydarzenia Wieczernika są niemożliwe do zrozumienia” – powiedział. W Wielki Piątek liturgii



Męki Pańskiej przewodniczył abp Stanisław Szymecki. W słowie skierowanym do wiernych przed adoracją Krzyża apelował, aby w ten „dzień Krzyża” szczególnie pamiętać o wielkim Papieżu. „Krzyż to był jego pastorał, jego laska, na której się opierał, by umacniać swoje kroki. To był fundament i wyznacznik jego wiary, to było całe jego życie i posłannictwo. To z Krzyżem w ręku przemierzył świat i wszędzie głosił Krzyż Jezusa Chrystusa” – mówił. W Wielką Sobotę wieczorem miała miejsce liturgia Wigilii Paschalnej. Podczas homilii Metropolita Białostocki opisał liturgię Wigilii Paschalnej dwoma słowami: czuwanie i modlitwa. przypominając Jerozolimę za czasów apostołów podkreślał, iż „to, co się wówczas wydarzyło było na granicy historii i wieczności, powinno więc przekładać się na język chrześcijańskiej codzienności również dzisiaj”. Wzywał, do modlitwy i czuwania, „byśmy wraz z Chrystusem Panem doszli tam, gdzie wyrwa się serce człowiecze”. Po homilii Arcybiskup pobłogosławił wodę chrzcielną, a zgromadzeni wierni odnowili przyrzeczenia Chrztu Świętego. Na zakończenie liturgii Metropolita Białostocki złożył życzenia wszystkim obecnym w świątyni oraz łącząc się z uczestnikami liturgii za pośrednictwem telewizji i radia radosnych świąt i wszelkich łask od Zmartwychwstałego. W poranek wielkanocny Arcybiskup Metropolita poprowadził procesję rezurekcyjną i celebrował Msze św. Zmartwychwstania Pańskiego. W homilii zachęcał, aby osobiste i zbiorowe ciemności w życiu przeżywać tak, jak uczniowie zdążający do Emaus, którzy spotkali Zmartwychwstałego Chrystusa.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl



STOLICA APOSTOLSKA

■ Na początku kwietnia papież Benedykt XVI zaprosił chrześcijan różnych wyznań, przedstawicieli tradycji religijnych świata, i symbolicznie wszystkich ludzi dobrej woli do Asyżu na „Dzień refleksji, dialogu i modlitwy o pokój i sprawiedliwość na świecie”. Dzień ten będzie obchodzony w 25. rocznicę historycznego spotkania, jakie miało miejsce w Asyżu 27 października 1986 roku z woli Jana Pawła II. Temat spotkania brzmi: „Pielgrzymi prawdy, pielgrzymi pokoju”.

■ Dnia 6 kwietnia podczas audiencji ogólnej Benedykt XVI zaapelował o zaprzestanie rozlew krwi w Libii i na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Zapewnił, że modli się za ofiary. Papież prosił też o umożliwienie jego specjalnemu wysłannikowi, kard. Peterowi Turksonowi, wjazdu na terytorium Wybrzeża Kości Słoniowej. Przewodniczący Papieskiej Rady „Iustitia et Pax” opuścił Rzym 1 kwietnia i udał się do Ghany, sąsiadującej z Wybrzeżem Kości Słoniowej. Został jednak zablokowany w Akrze, gdyż z powodu walk w Abidżanie nie odlatają tam żadne samoloty. Benedykt XVI zaznaczył, że przemoc i nienawiść są zawsze klęską.

■ W Niedzielę Palmową na Placu św. Piotra w Rzymie Papież przewodniczył Eucharystii, będącej spotkaniem diecezji rzymskiej w ramach obchodów XXVI Światowego Dnia Młodzieży. Przebiegał on pod hasłem „Zakorzenieni w Chrystusie, mocni w wierze”. Uczestniczyło w nim ponad 40 tys. młodych ludzi. Centralne obchody Dnia Młodzieży odbędą się w dniach 16-21 sierpnia w Madrycie.

■ Dnia 19 kwietnia Benedykt XVI obchodził swoje 84 urodziny. Na ręce Ojca Świętego napłynęły gratulacje z całego świata. Życzenia nadesłał zarówno przywódca polityczni, zwierzchnicy religijni, intelektualiści, przedstawiciele świata kultury jak i rzesze wiernych. Życzenia urodzinowe złożyła Ojcu Świętemu także królowa brytyjska, Elżbieta II, dziękując przy okazji za wrześnieją wizytę Benedykta XVI w Szkocji i Anglii.

■ Benedykt XVI przewodniczył Triduum Paschalnemu na Watykanie. W Wielki Czwartek podczas liturgii Wieczery Pańskiej umył nogi 12 kapłanom diecezji rzymskiej. Ofiary, zebrane podczas tej celebry, przekazano na potrzeby ofiar trzęsienia ziemi i tsunami, które niedawno nawiedziły Japonię. W Wielki Piątek Papież poprowadził Drogę Krzyżową w Koloseum. Jej hasłem były słowa św. Augustyna: „Nie porzucaj krzyża, a krzyż cię poniesie”. W sprawowanej w Wielką Sobotę w bazylice watykańskiej liturgii Wigilii Paschalnej wraz z Benedyktem XVI uczestniczyli kardynałowie, biskupi, duchowieństwo oraz tysiące wiernych. Papież udzielił sakramentów inicjacji chrześcijańskiej 6 osobom dorosłym: z Albanii, Rosji, Singapuru, Chin i Szwajcarii. W wielkanocny poranek Papież przewodniczył liturgii rezurekcyjnej na Placu św. Piotra, w której uczestniczyło ponad 100 tysięcy wiernych. Na zakończenie papież wygłosił tradycyjne orędzie „Urbi et Orbi”, po czym udzielił wiernym błogosławieństwa i złożył życzenia wielkanocne w 65 językach.

KALENDARZ LITURGICZNY

1. 2 NIEDZIELA WIELKANOCNA CZYLI MIŁOSIĘDZIA BOŻEGO – Dz 2, 42-47; 1 P 1, 3-9; J 20, 19-31
2. Poniedziałek – UROCZYSTOŚĆ ŚW. WOJCIECHA, BP. MĘCZENNIKA, GŁÓWNEGO PATRONA POLSKI – Dz 1, 3-8; Flp 1, 20c-30; J 12, 24-26
3. Wtorek – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POLSKI, GŁÓWNEJ PATRONKI POLSKI – Ap 11, 19a; 12, 1.3-6a.10ab; Kol 1, 12-16; J 19, 25-27
4. Środa – UROCZYSTOŚĆ ŚW. JERZEGO, MĘCZENNIKA, GŁÓWNEGO PATRONA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ – Ap 21, 5-7; Rz 5, 1-5; Łk 9, 23-26
5. Czwartek – Dz 5, 27-33; J 3, 31-36
6. Piątek – ŚWIĘTO ŚW. ŚW. APOSTOŁÓW FILIPA I JAKUBA – 1 Kor 15, 1-8; J 14, 6-14
7. Sobota – Dz 6, 1-7; J 6, 16-21
8. 3 NIEDZIELA WIELKANOCNA – Dz 2, 14.22-28; 1 P 1, 17-21; Łk 24, 13-35
9. Poniedziałek – UROCZYSTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA, BP. MĘCZENNIKA, GŁÓWNEGO PATRONA POLSKI – Dz 20, 17-18a.28-32.36; Rz 8, 31b-39; J 10, 11-16
10. Wtorek – Dz 7, 51-59; 8, 1; J 6, 30-35
11. Środa – Dz 8, 1b-8; J 6, 35-40
12. Czwartek – Dz 8, 26-40; J 6, 44-51
13. Piątek – Dz 9, 1-20; J 6, 52-59
14. Sobota – ŚWIĘTO ŚW. MACIEJA, APOSTOŁA – Dz 1, 15-17.20-26; J 15, 9-17.
15. 4 NIEDZIELA WIELKANOCNA – Dz 2, 14a.36-41; 1 P 2, 20b-25; J 10, 1-10
16. Poniedziałek – ŚWIĘTO ŚW. ANDRZEJA BOBOLI, PREZBITERA, MĘCZENNIKA, PATRONA POLSKI – Ap 12, 10-12a albo 1 Kor 1, 10-13.17-18; J 17, 20-26
17. Wtorek – Dz 11, 19-26; J 10, 22-30
18. Środa – Dz 12, 24 – 13, 5a; J 12, 44-50
19. Czwartek – Dz 13, 13-25; J 13, 16-20
20. Piątek – Dz 13, 26-33; J 14, 1-6
21. Sobota – Dz 13, 44-52; J 14, 7-14
22. 5 NIEDZIELA WIELKANOCNA – Dz 6, 1-7; 1 P 2, 4-9; J 14, 1-12
23. Poniedziałek – Dz 14, 5-18; J 14, 21-26
24. Wtorek – wspomn. Najświętszej Maryi Panny, Wspomożycielki Wiernych – Ap 11, 19a; 12, 1.3-6a.10ab; Łk 1, 26-38
25. Środa – Dz 15, 1-6; J 15, 1-8
26. Czwartek – wspomn. św. Filipa Nereusza, Prez. – Dz 15, 7-21; J 15, 9-11
27. Piątek – Dz 15, 22-31; J 15, 12-17
28. Sobota – Dz 16, 1-10; J 15, 18-21
29. 6 NIEDZIELA WIELKANOCNA – Dz 8, 5-8.14-17; 1 P 3, 15-18; J 14, 15-21
30. Poniedziałek – w Bazylice – UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY POŚWIĘCENIA BAZYLIKI METROPOLITALNEJ; w Archidiecezji – Święto ROCZNICY POŚWIĘCENIA BAZYLIKI METROPOLITALNEJ
31. Wtorek – ŚWIĘTO NAWIEDZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY – So 3, 14-18 albo Rz 12, 9-16b; Łk 1, 39-56

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

II NIEDZIELA WIELKANOCNA CZYLI MIŁOSIĘDZIA BOŻEGO

„Pokój wam”

Strach, zwątpienie, załamanie zawsze paraliżują człowieka. Najczęstszą reakcją w takiej sytuacji jest ucieczka tam, gdzie można zatrząsnąć za sobą drzwi i zgasić światło. Wszystko po to, by móc przetrwać w iluzji swego bezpiecznego świata.

Dzisiejsza *Ewangelia* uświadamia nam, iż w takiej sytuacji znaleźli się Apostołowie po śmierci Mistrza. Stan ich ducha najlepiej oddają słowa: „jeszcze panowały ciemności”, „drzwi były zamknięte z obawy ...”.

I oto w taką sytuację wchodzi Jezus. On – Zmartwychwstały – aby spotkać się z człowiekiem przechodzi przez zamknięte drzwi. Wszelkie ludzkie zabezpieczenia tracą swoją moc. On teraz przejmując władzę nad wszystkim: lękiem, zwątpieniem, obawami. W prostych słowach „Pokój Wam” przynosi nowe światło, pozwalające

III NIEDZIELA WIELKANOCNA

Droga do wiary

Wielokrotnie i na różne sposoby Jezus przemawiał do człowieka. Pocieszał płaczących i przygnębionych na duchu. Przywracał wzrok niewidomym i słuch głuchym. Wszystko po to, aby tylko przywrócić człowiekowi nadzieję w sens życia.

Tym razem jak czytamy w *Ewangeli*, Jezus staje naprzeciw uczniom w drodze do Emaus, lecz Ci – jak pisze św. Jan – wcale Go nie rozpoznali, bo „oczy ich były niejako na uwięzi”.

Teraz On przejmując inicjatywę dialogu i przeprowadza kolejną próbę wiary. Probę konieczną, będącą następstwem ich rozgoryczenia – „a myśmy się spodziewali”. To rozczarowanie sprawiło, że Ci którzy mieli być pierwszymi zwiastunami Zmartwychwstania, w swoim przepowia-

IV NIEDZIELA WIELKANOCNA

Jak rozpoznać głos Pana?

Dobrze znany z życia codziennego mieszkańcom Palestyny obraz pasterza i owczarni stał się podstawą do ukazania relacji, jakie zachodzą pomiędzy Nauczycielem [Jezusem] a jego uczniami, Bogiem a jego dziećmi.

Niemniej jednak, rozważając dzisiejsze Słowo, rodzi się w nas pytanie: po czym rozpoznać swego pasterza? Co zrobić, by być mu posłusznym?



rys. D. Grotzlew

odkryć na nowo sens życia, a wraz z nim uzyskać pełnię szczęścia i radości.

Dyskusja z Apostołem Tomaszem to kolejny dowód jak ważną rolę na drodze wiary odgrywa wzrok duszy. Nie dotyk a kochające serce rozpoznaje i przyjmuje Pana.

W ten sposób, Słowo Boże wzywa i nas do refleksji nad wiarą. Zaprasza do kontemplacji wielkanocnych wydarzeń z sercem widzącym więcej niż wzrok i dotyk. Zaprasza nas do skorzystania z Miłości, która poprzez swoje miłosierne oblicze wznosi się ponad wszelką naszą słabość i przywraca nadzieję nowego życia.



rys. D. Grotzlew

daniu – daleko odeszli od celu. Jednak Pan w walce o swoich nie rezygnuje, poprzez wykład *Pisma Świętego* i Łamanie Chleba, nie tylko sam daje się im rozpoznać, ale rozprasza w nich wszelkie wątpliwości i wzbudza na nowo wiarę.

A zatem, Jezus dziś i przed nami stawia stół Słowa Bożego i stół Eucharystii. Wszystko po to, by rozwiać wszelkie rozgoryczenie i zaprosić nas do żywej wiary.



rys. D. Grotzlew

Po uczynkach ich poznanie – św. Jan przypomina – i zwraca uwagę, na świadectwo życia dane przez pasterza. Dobry pasterz to ten, który zna swoje owce po imieniu, strzeże ich przed niebezpieczeństwem, szuka zagubionych i leczy chore, bezpiecznie wprowadza je na odpoczynek przez pewną bramę i jest gotowy oddać za nie życie. Zły pasterz jest niczym wilk w owczej skórze, przybliża się do stada tylko po to, by rabować i zabijać. Gdy nadejdzie niebezpieczeństwo pierwszy opuszcza stado.

V NIEDZIELA WIELKANOCNA

Jezus Drogą, Prawdą i Życiem

Perspektywa utraty ukochanej osoby, zawsze napawa bliskich bólem, smutkiem, a nawet niepewnością o swoją przyszłość.

Z pewnością o takiej sytuacji mówi dzisiejsza *Ewangelia*.

Jezus zapowiada swoje odejście do „Domu Ojca” i jak podkreśla będzie ono poprzedzone uczestnictwem w śmierci i Zmartwychwstaniu. W postawie uczniów widać ewidentny brak zrozumienia dla tych słów – pogrążają się w smutku, lęku i strachu. Konieczne stały się zapewnienia o powtórny przyjeździe i nieśmiertelnym Królestwie Ojca, gdzie „mieszkań jest wiele”.

Z drogą do Ojca, kojarzy się wędrówka, a z nią nowe pytania: czy wystarczy nam sił, by przetrwać, jak iść, by się nie zgubić? Wątpliwości ponownie rozwiewa Jezus i nadaje sens tej wędrówce, mówiąc: „ja jestem drogą i prawdą i życiem” i za-

VI NIEDZIELA WIELKANOCNA

Duch Pocieszyciel

Młody Kościół założony na fundamencie Apostołów, który był już świadkiem Zmartwychwstałego, jednocześnie przeżywał pierwsze doświadczenia i prześladowania. Z pewnością wymagał podtrzymania, umocnienia, wsparcia a nawet kogoś, kto nieustannie będzie mu towarzyszył.

Jezus doskonale o tym wiedział, dlatego już wcześniej w mowie pożegnalnej, zapowiadając przyszłe wydarzenia związane z męką i śmiercią, obiecuje również swoim uczniom „Pocieszyciela” posłanego od Ojca, który wszystkiego nauczy i przypomni nam wszystko to, co wcześniej było powiedziane. W ten sposób, Duch Pocieszyciel, będzie jednocześnie wyrazem obecności w tym Kościele samego Chrystusa.

To On „Duch Prawdy” od wieków jest ustawicznym Odnawicielem tego Ko-

ścioła, człowieka i świata, a także źródłem nadziei, płynącej z wiary w obietnice Boże.

Jeśli zatem Jezus zwraca się do nas słowami „ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje”, a ponadto potwierdza swoją dobroć pasterską świadectwem życia tzn., że On oczekuje od nas: osobistej odpowiedzi na każde wezwanie, posłuszeństwa i bezgranicznego zaufania Jego woli wobec owczarni jaką założył – Kościoła.



rys. D. Grotzlew

pewniając „nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przeze mnie”.

Dzisiejsze Słowo Boże to wezwanie skierowane do każdego z uczniów Jezusa, aby z zaufaniem weszli na bezpieczną drogę Jezusowych przykazań. To zachęta do stawiania przed Bożą Prawdą, pozwalającą odkryć naszą osobistą godność i powołanie do świętości. Wreszcie to zachęta do zanurzenia się w darze życia Chrystusa Zmartwychwstałego, który pomoże przejść nie tylko barierę trosk, smutków życia codziennego, ale i barierę śmierci.



rys. D. Grotzlew

ścioła, człowieka i świata, a także źródłem nadziei, płynącej z wiary w obietnice Boże.

Dzisiejsze Słowo Boże przypomina i nam, abyśmy nieustannie przywoływali pomocy „Duch Prawdy”, abyśmy z Jego pomocą porządkowali, umacniali i uświęcali nasze życie, gdyż tylko tak będziemy mogli stać się świadkami Zmartwychwstałego, aż po krańce Ziemi.

Teksty rozważań przygotował
ks. Ireneusz Korziński

ŚWIĘCI MIESIĄCA

św. Florian

Był urzędnikiem cesarskim za panowania Dioklecjana (II-III w.). W czasie prześladowań chrześcijan został aresztowany i poddany karze chłosty, a następnie utopiony w rzece Ennes na terenie dzisiejszej Austrii (304 r.). W 1184 r. relikwie Świętego zostały przewiezione do Krakowa, co zapoczątkowało jego żywy kult w Polsce. Jest patronem strażaków i hutników. Wspomnienie w liturgii – 4 maja.



św. Filip i Jakub

Należeli do grona dwunastu Apostołów. Filip z Betsaidy był najpierw uczniem Jana Chrzciciela. Wspomniany jest w *Ewangeliach* w ośmiu miejscach. Prawdopodobnie poniósł śmierć męczeńską w Hierapolis. Jakub był krewnym Pana Jezusa. Uważany jest z pierwszego biskupa gminy jerozolimskiej. W 62 r. został stracony – zrzuceno go ze szczytu świątyni, a następnie ukamienowano. Święto obu Apostołów przypada 6 maja.



św. Stanisław Biskup

Urodził się około 1030-1035 w Szczepanowie. Po śmierci biskupa krakowskiego Lamberta został jego następcą. Na skutek konfliktu z królem Bolesławem Śmiałym został zamordowany w kościele na Skalce w Krakowie w 1079 r. Według tradycji, zabójstwa miał dokonać sam monarcha. W 1253 r. papież Innocenty IV ogłosił Stanisława świętym. Jest głównym patronem Polski, jego relikwie spoczywają w katedrze na Wawelu. Uroczystość obchodzona jest 8 maja.



św. Andrzeja Bobola

Urodził się około 1591 r. w Strachocinie koło Sanoka. Wstąpiwszy do jezuitów, podjął prace duszpasterską jako kaznodzieja, spowiednik i misjonarz ludowy. Głównym obszarem jego działalności ewangelizacyjnej było Polesie, gdzie nawracał ludność prawosławną. Pochwycony przez Kozaków, został brutalnie umęczony w Janowie Poleskim 16 maja 1657. Jest jednym z patronów Polski. Relikwie Świętego (kanonizowany w 1938 r.) spoczywają w Warszawie. Święto obchodzone jest w dniu śmierci.



św. Jan Nepomucen

Urodził się około 1350 r. w Czechach. Był wikariuszem generalnym arcybiskupa Pragi i spowiednikiem królowej. W 1393 r., wskutek sporu z królem Wacławem IV, został uwięziony, a następnie zrzucony z mostu Karola w Pradze. Jedną z przyczyn śmierci miała być odmowa wyjawienia tajemnicy spowiedzi małżonki króla. Święty czczony jest jako opiekun mostów i orędownik w czasie powodzi. Wspomnienie 21 maja.



B. P.-D.

Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO



BYĆ MIŁOŚCIĄ W SERCU KOŚCIOŁA – O ŚW. TERESIE Z LISIEUX

Dzięki jej prostocie Bóg mógł ją bowiem prowadzić do samej głębi swej tajemnicy. Jest zarazem jedną z najbardziej popularnych i lubianych świętych. Nigdy bowiem nie przestała pomagać tym, którzy się do niej modlą. Kościół zaś oświeca swą głęboką doktryną dziecięctwa duchowego. Święta Teresa żyła w ukryciu karmelitańskiego klasztoru. Zgodnie ze swym pragnieniem była miłością w sercu Kościoła. Stało się o niej głośno, kiedy już po jej śmierci zostały wydane jej zapiski. Jest to wspaniała historia miłości, opowiedziana z takim autentyzmem, prostotą i świeżością, że nie można się nią nie zachwycić. Ta miłość ma oblicze i imię. Jest nią Jezus. Również my powinniśmy wraz ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus móc powtarzać Panu Bogu co dnia, że chcemy żyć z miłości do Niego i innych, uczyć się od świętych kochać prawdziwie i bez reszty. Teresa jest jednym z owych maluczkich z Ewangelii, którzy dają się Bogu prowadzić do samej głębi Jego tajemnicy. Jako taka jest wzorem dla wszystkich, a w szczególności

dla tych, którzy w ludzkie Bożym pełnią posługę teologa. Z pokorą i miłością, wiarą i nadzieją Teresa wnika w istotę Pisma Świętego, które ujmuje Misterium Chrystusa. Taka lektura Biblii, która karmi się wiedzą miłości, nie jest sprzeczna z wiedzą akademicką. Wiedza świętych jest bowiem wiedzą najdoskonalszą.

Audycja ogólna, 06. IV. 2011

ŚWIĘCI SĄ DOWODEM NA PRAWDZIWOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSTWA. ZAKOŃCZENIE CYKLU KATECHEZ O WIELKICH POSTACIACH KOŚCIOŁA

Święci są najlepszą apologią chrześcijaństwa, świadczą o przemieniającej mocy zmartwychwstałego Chrystusa. Świętość nie jest przywilejem nielicznych, lecz powołaniem wszystkich ochrzczonych. Jej główną regułą jest życie Jezusa Chrystusa, do którego mamy się upodobniać w naszych myślach i postępowaniu. Swoim życiem święci odpowiadają na pytania: czym jest świętość, co znaczy być świętym? Pokazują, że świętość to pełnia życia chrześcijańskiego, która wyraża się nie tyle w podejmowaniu nadzwyczajnych czynów, co w zjednoczeniu z Chrystusem, naśladowaniu Go i życiu Jego Ewangelią. Otrzymany dar świętości każdy z nas powinien pielęgnować, urzeczywistniać w codziennym postępowaniu. Święci dają nam przykład, że my także, pomimo wielorakich braków, słabości, ograniczeń możemy żyć duchem miłości, dorastać do świętości. Każdemu z nas została dana łaska według daru Chrystusowego, abyśmy wszyscy razem doszli do poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego w Chrystusie.

Audycja ogólna, 13. IV. 2011

ZACHĘTA DO CZUJNOŚCI WOBEC ZŁA I PRZYJMOWANIA WOLI BOŻEJ

Liturgia Wielkiego Tygodnia wprowadza nas w tajemnice męki i śmierci Bożego Syna, aby niedzielną poranką zabłysnął światłem Jego zmartwychwstania. Życzę, aby przeżywanie tych tajemnic umacniało w nas wiarę, budziło nadzieję i rozpałało miłość, abyśmy coraz pełniej uczestniczyli w rzeczywistości naszego odkupienia. Zachęcam was do czerpania z tej zbawczej tajemnicy i do aktywnego udziału w Triduum Paschalnym. Kryterium, które kierowało każdym wyborem dokonywanym przez Jezusa w czasie całego Jego życia, była stała wola miłowania Ojca i dochowania Mu wierności. Ta decyzja odpowiadania na Jego miłość pobudzała Go do podejmowania w każdej pojedynczej sytuacji planu Ojca, utożsamiania się z powierzonym Mu zamysłem miłości, by odnowić wszystko w Nim, by do Niego przyprowadzić wszystko. Przeżywając Święte Triduum przygotujmy się także my na przyjęcie w naszym życiu woli Boga, mając świadomość, że w niej znajduje się nasze prawdziwe dobro, droga życia. Maryja Panna niech nas prowadzi w tej drodze i wyprasza nam u swojego Boskiego Syna łaskę oddawania naszego życia z miłości do Jezusa w służbie braciom.

Audycja ogólna 20. IV. 2011

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA MAJ 2011

INTENCJA OGÓLNA

Aby osoby pracujące w środkach przekazu zawsze z szacunkiem odnosiły się do prawdy, solidarności i godności każdej osoby.

INTENCJA MISYJNA

Aby Pan pozwolił Kościołowi w Chinach wytrwać w wierności Ewangelii i wzrastać w jedności.

PYTANIA DO KSIĘDZA



Dlaczego w człowieku jest skłonność do zła

Jeżeli Bóg jest doskonały, skąd pochodzi potrzeba stworzenia świata? Skoro Bóg stworzył człowieka z miłości, czyniąc go na swój obraz i podobieństwo dlaczego w człowieku istnieje skłonność do zła?

Krystyna

Jeżeli Bóg jest doskonały, to nie może podlegać żadnej konieczności, przymusowi, także nie jest konieczne, by stworzył świat (zob. Rdz. 1, 1; KKK 290). Stwarza

Nauczyciel dziś...

Jestem nauczycielką z 20-letnim stażem pracy w szkole. Często słyszę niezbyt pochlebne opinie od moich uczniów o nauczycielach rygorystycznych i wymagających. Jaki jest sens pracy nauczyciela dziś? Czy można być nauczycielem wymagającym i lubianym przez uczniów? Czy może lepiej nie za wiele wymagać, by uczniom pozostały dobre wspomnienia, a mnie opinia „dobrej pani nauczycielki”?

Kazia

Pytanie wyraża pewne przekonanie niektórych nauczycieli, że rozdział między wymaganiami, a byciem lubianym przez uczniów jest rzeczą naturalną. To przeświadczenie jest wynikiem doświadczeń

Dlaczego beatyfikacja?

Wkrótce zbliża się maj, a z nim wielka Uroczystość, szczególnie ważna dla nas Polaków. W związku z tym nurtuje mnie pytanie... dlaczego beatyfikacja papieża Jana Pawła II, a nie tytuł świętości, czym to się różni?

Edmund

Procesy, związane z wyniesieniem na ołtarze, sięgają odległych stuleci, chociaż prawną formę uzyskały dopiero w naszych czasach. W pierwszych wiekach męczennicy i święci wyznawcy byli czczeni bez oficjalnego uznania kościelnego. O oddawaniu im czci decydowało przekonanie ludu, ale z czasem tok procesu uzyskał pewną formę, a postępowanie prawne podporządkowano precyzyjnym przepisom.

więc ten świat i człowieka dlatego, że chce, i czyni to w sposób całkowicie wolny. Stworzony świat i człowiek niczego Bogu nie dodają, nie czynią Go bardziej szczęśliwym, pełnym, zadowolonym, gdyby tak było w Bogu istniałby jakiś brak („Nasze hymny pochwalne niczego Tobie nie dodają, ale się przyczyniają do naszego zbawienia”, Prefacja mszalna). Bóg stwarza świat i człowieka, aby objawić stworzeniu swoją doskonałość (zob. KKK 295), a człowieka obdarza doskonałym światem – rajem – jego samego zaś obdarza zdolnością budowania relacji z drugą osobą, potrzebą i zdolnością miłowania (zob. KKK 2331). Pełna miłość może się realizować jedynie w wolności, dlatego człowiek podobny do Boga, jest też istotą wolną, zdolną wybierać. Ta zdolność jest zarówno wielkością człowieka, jak i jego nieszczęściem (zob. KKK 1731-1738; E. Fromm, Ucieczka od wolności, Warszawa 1993). Złe korzystanie

ze szkoły, kiedy mamy do czynienia albo tylko z wymaganiami, albo z ich brakiem, w przekonaniu, że jest to jedyna droga do bycia lubianym. Nie musi to być jedyna alternatywa.

Oczywiście najlepiej zbudować most przyjaźni i życzliwości z uczniami, wówczas łatwiej osiągniemy cele edukacji. Jak budować taki most? Czasem nie doceniamy uczniów, myśląc sobie, że nic nie rozumieją, że można im się przypodobać przez „tanie chwytły” i lepiej od nich niczego wielkiego nie wymagać. Uczniowie to doskonałe obserwatorzy, obdarzeni osobliwą zdolnością oceny danej sytuacji. Jest rzeczą naturalną, że uczniowie potrzebują pozytywnych relacji z nauczycielem i pozytywnych wzorców. Chcą

Słowo beatyfikacja od łacińskiego „beatus», oznacza szczęśliwy, błogosławiony, a nawet święty. Zatem przez fakt beatyfikacji rozumiemy ogłoszenie kogoś błogosławionym. W ujęciu kościelnym beatyfikacja jest uroczystym aktem, poprzez który Kościół przyznaje tytuł „błogosławiony” osobie odznaczającej się praktykowaniem heroicznych cnót i zmarłej w opinii świętości. Na mocy tego aktu diecezja, region, naród lub instytucja zakonny mogą ją odtąd czcić publicznie.

Natomiast kanonizacja jest nieomylnym orzeczeniem Kościoła, na mocy którego Papież specjalnym dekretem, poleca oddawanie czci danemu świętemu w całym Kościele. Beatyfikacja i kanonizacja są dzisiaj jedynie znanymi stopniami, określającymi świętość osoby zmarłej. Kanonizacja jest aktem końcowym i ostatecznym,

z daru wolności prowadzi do przekroczenia Bożego prawa, do grzechu. Grzech Adama, i każdy grzech człowieka, jest jednak dla Boga okazją do objawienia jeszcze większej miłości. „O, zaiste konieczny był grzech Adama, który został zgładzony śmiercią Chrystusa! O, szczęśliwa wina, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel!” (z liturgii Wigilii Paschalnej). Miłość, jaką okazuje Bóg w swoim Synu, w dziele zbawienia, staje się jeszcze większą manifestacją Bożej miłości (dzieło zbawienia większe niż dzieło stworzenia). Dzięki zbawieniu Bożemu chwała człowieka w niebie będzie jeszcze większa, szczęście i miłość nieskończona. Człowiek stworzony przez Boga jest kimś bardzo dobrym (por. Rdz 1, 31) i ma naturalną skłonność do dobra. Skłonność do zła przysła później i jest skutkiem grzechu. Bóg dopuszcza zło, ale tylko dla większego dobra każdego z nas.

czuć się akceptowani, dowartościowani i szanowani, bez względu na odczucia i poglądy. Kiedy idziemy na lekcję, na czym nam tak naprawdę zależy: na naszej opinii o nas samych, czy uczniach, aby byli lepsi i mądrzejsi? W naturze każdego z nas jest potrzeba akceptacji i docenienia, a nie stawianie wymagań uczniom może spowodować, że chwilowy zachwyt nauczycielem przechodzi w lekceważenie i brak zaufania. To kim jesteśmy, rzutuje na obraz nauczyciela w oczach uczniów, a nie tylko stawiane im wymagania. Nauczyciel to mądry pedagog, ale i cierpliwy wychowawca, któremu zależy na nauczaniu i wychowaniu młodego człowieka do samodzielnego i odpowiedzialnego życia.

w długim procesie poszukiwań i badań, zmierzających do uzyskania pewności, że dany sługa Boży rzeczywiście zasłużył na obdarzenie go tytułem „święty”. Obok ludzkich dociekań, gromadzenia dokumentów i przesłuchiwanie wiarygodnych świadków, ostatecznie decyduje głos Boży, przejawiający się w cudownych znakach. Cud stanowi potwierdzenie świętości danej osoby przez samego Pana Boga, który w ten sposób daje żyjącym wzór życia na ziemi i pośrednika w niebie.

Beatyfikacja prawie zawsze poprzedza kanonizację. W obu przypadkach Kościół wymaga jednakowo ścisłych dowodów, potwierdzających praktykowanie cnót w stopniu heroicznym. Zarówno beatyfikacja jak i kanonizacja są uroczystymi aktami prawnymi, przez które Kościół zapewnia, że zarówno święci, jak



Nauczyciele, którzy odnoszą sukcesy w szkole, to ci, którzy traktują uczniów osobowo, dodają im odwagi w zdobywaniu wiedzy, są osobami godnymi naśladowania. Wychowanie i edukacja wiąże się zatem ze stawianiem wymagań. Bez wątplenia pozytywne relacje uczeń – nauczyciel zwiększają zaangażowanie uczniów, a przez to wpływają na wyniki w nauce. Jeśli uczniowie widzą nauczycieli kompetentnych, którzy są wewnętrznie zmotywowani do uczenia, do swojej pracy, postrzegają samych siebie jako bardziej zmotywowanych do zdobywania wiedzy i indywidualnego rozwoju.

Nauczyciel musi wymagać najpierw od samego siebie, potem od uczniów, aby oni wymagali również od siebie samych.

i błogosławieni osiągnęli zbawienie. Takie wzmocnienie przeświadczenia o świętości, tych których Kościół wynosi do chwały Ołtarzy, dokonuje się ze względu na nas, żyjących na ziemi. Nie ma natomiast żadnego wpływu na losy błogosławionych, kanonizowanych w wieczności. Oni już osiągnęli szczęście wieczne.

Przekonanie o świętości Jana Pawła II jest niemal powszechne, dlatego można się spodziewać dość szybkiego ogłoszenia go świętym.

Na pytania odpowiada ks. dr Józef Kozłowski, duszpasterz, pastoralista, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej Białostockiej. Pytania do księdza można wysłać na adres ks.jozef@archibial.pl lub na adres miesięcznika.

TEMAT NUMERU: OTWIERAŁ CHRYSYTUSOWI DRZWI I LUDZIOM SERCA

Nadszedł długo wyczekiwany dzień beatyfikacji Jana Pawła II – Papieża, którego określono w jednym z włoskich dzienników jako „bicie serca Boga ofiarowane człowiekowi”. Przez ponad 26 lat ten człowiek głębokiej zażyłości z Bogiem dźwigał na swych barkach najtrudniejsze sprawy świata. Pielgrzymował w najdalsze zakątki świata, niosąc słowo Chrystusa, wsparcie wspólnotom Kościoła, pouczając i dając świadectwo o Bogu, który kocha każdego człowieka.

Pielgrzymujący Pasterz

Jaki typ świętości?

Mógłby to być zwyczajny akt beatyfikacji, z którego nie wynika nic więcej poza pozwoleniem Papieża na lokalny kult błogosławionego, który niewiele ma wspólnego z Kościołem uniwersalnym, rozsianym po całym świecie. Prawdą jest jednak, że postać Jana Pawła II jest tak bardzo znana, że beatyfikacja, której przewodniczyć będzie sam Benedykt XVI na Placu św. Piotra, nabiera znaczenia dla Kościoła jako całości.

Spontanicznie rodzi się pytanie: jaki typ świętości Kościół ukazuje do naśladowania duchownym i świeckim na całym świecie? Pontyfikat Jana Pawła II, który trwał ponad 26 lat, był przecież jednym z najdłuższych w historii Kościoła.



Pielgrzymował do człowieka

To ten Papież, który gromadził wokół siebie niezliczone tłumy, zyskał sympatię wszystkich – wierzących i niewierzących, a w szczególności ludzi młodych. To on „wymyślił” Światowe Dni Młodzieży. To on dał impuls, który był przyczyną tak licznych beatyfikacji i kanonizacji, które ukazały światu przykłady życia niemal 1.350 błogosławionych i ok. 500 świętych, przekraczając liczbę wyniesionych na ołtarze 302 świętych ogłoszonych przez poprzednich papieży, począwszy od Klemensa VIII aż po Pawła VI. O Janie Pawle

II mówiło się, że jest on papieżem, który zmienił bieg historii świata, mając swój znaczny udział w upadku różnorodnych reżimów. Policzone zostały również miliony kilometrów, które przemierzył podczas licznych podróży w Italii i po całym świecie, pokonując po trzykroć odległość między ziemią a księżycem. Także jego nauczanie było niezwykle bogate, nie tylko ze względu na ilość dokumentów magisterium, które znacznie przekraczało ilość dokumentów wydanych razem przez poprzedników. Wystarczy pomyśleć, że liczy ono 14 encyklik, 15 adhortacji apostoelskich, 11 konstytucji, 45 listów, oprócz niezliczonych katechez i przemówień, wygłoszonych w na całym świecie.

Do końca dawał świadectwo

Również podczas pogrzebu Jana Pawła II miały miejsce wydarzenia niezwykle rzadkie, przez wiele dni, płynęła przez Rzym, przechodząc obok ciała Wielkiego Papieża. We Mszy św. pogrzebowej, oprócz niezliczonego tłumu wiernych, wzięło udział ponad stu przywódców państw, patriarchów Wschodu, przedstawicieli różnych Kościołów i delegacji innych wyznań religijnych. Przy tej okazji akredytowano ponad 6.700 dziennikarzy i ponad 500 sieci telewizyjnych. Dzięki nim miliony osób na całym świecie mogły śledzić uroczystości pogrzebowe na Watykanie. Jan Paweł II pokonał również regułę obowiązującą w procesach kanonizacyjnych, według której musi upłynąć przynajmniej pięć lat pomiędzy śmiercią a rozpoczęciem procesu. W przypadku Karola Wojtyły proces rozpoczął się 28 czerwca 2005 roku, czyli w tym samym roku, w którym odszedł do Pana.

Liczy to nie wszystko – liczy się świętość

Wobec Jana Pawła II, który często był nazywany „Papieżem prymatów”, o których wyżej wspomniałam, wobec ogłoszonych do-

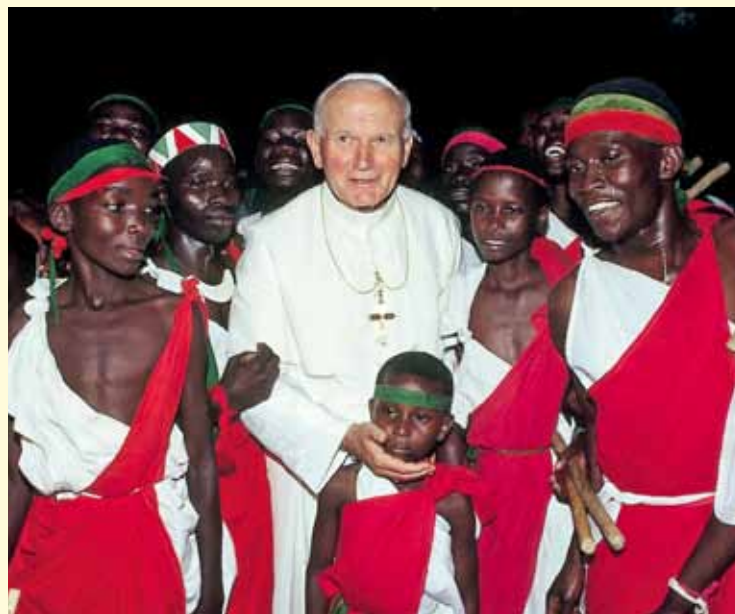


kumentów, uczynionych gestów, jakim był np. Dzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, który po raz pierwszy miał miejsce w Asyżu 1986 roku, jaki rodzaj świętości zostanie przedstawiony wiernym 1 maja 2011 roku?

Gdy tylko ogłoszona została data beatyfikacji Jana Pawła II pomyślałam o błogosławionym, lecz nie o tym niedosięgłym i dalekim. Przeciwnie. Pomyślałam o błogosławionym, który był jak Pasterz, który był zawsze blisko swoich owiec. On bowiem, począwszy od Mszy św., która zainaugurowała Jego pontyfikat, wychodził ku człowiekowi, starał się być blisko każdego wierzącego, niewierzącego i szukającego jeszcze swej drogi do Boga. Do każdego chciał dotrzeć z Chrystusowym przesłaniem.

Papieska droga do Boga – propozycja dla każdego

Z pewnością Jan Paweł II spotkał i przywitał więcej osób niż jakikolwiek



inny papież w historii. Był on prawdziwym Pasterzem, mnie również bardzo bliskim. To za czasu Jego pontyfikatu dorastałam, dzieliłam z nim misyjnego ducha, Jego miłość względem najbardziej potrzebujących, odwagę stawiania w obronie prawdy i pokoju. To Jan Paweł II uczył mnie miłości do człowieka, niezależnie od kraju pochodzenia i warunków, w jakich przyszło mu żyć; szacunku względem wszystkich kultur, nawet tych prymitywnych i mało znaczących. Lecz tym, co najbardziej łączyło mnie z osobą Jana Pawła II było uczestnictwo we Mszach św. przez Niego celebrowanych – w Rzymie i w Polsce. Właśnie to doświadczenie sprawia, że głęboko przeżywam wydarzenie Jego beatyfikacji, ponieważ dotyka ono głęboko mojego życia wiary.

Beatyfikacja Jana Pawła II jest dla mnie potwierdzeniem, że świętość nie jest stylem życia odległym współczesnemu człowiekowi. Jest częścią naszej codzienności. Rzecz by można: stajemy się świętymi starając się przeżywać w sposób niezwykłą naszą codzienność uczniów Chrystusa, nasze powołanie – kapłańskie, zakonne, małżeńskie, jakiegokolwiek by ono nie było. Bycie świętym nie oznacza bycia kimś lepszym od innych, nie oznacza bycia kimś żyjącym z dala od rzeczywistości. Świętość jest kwintesencją otwarcia się na Boga, powierzenia się Jego miłosierdziu i życia bez lęku jako dzieci Boga.

Tego uczył i o tym świadczył do końca Jan Paweł II – Pielgrzymujący Pasterz, wezwany „z dalekiego kraju”, „ale zawsze tak bliskiego przez wspólnotę wiary i tradycji chrześcijańskiej” – jak sam powiedział w pierwszych słowach po swoim wyborze.

Teresa Margańska

Z Testamentu

Kiedy w dniu 16 października 1978 konklawe kardynałów wybrało Jana Pawła II, Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński powiedział do mnie: «Zadaniem nowego papieża będzie wprowadzić Kościół w Trzecie Tysiąclecie». Nie wiem, czy przytaczam to zdanie dosłownie, ale taki z pewnością był sens tego, co wówczas usłyszałem. Wypowiedział je zaś Człowiek, który przeszedł do historii jako Prymas Tysiąclecia. Wielki Prymas. Byłem świadkiem Jego posłannictwa, Jego heroicznego zawierzenia. Jego zmagania i Jego zwycięstwa. «Zwycięstwo, kiedy przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję» – zwykł był powtarzać Prymas Tysiąclecia słowa swego Poprzednika kard. Augusta Hlonda.

W ten sposób zostałem poniekąd przygotowany do zadania, które w dniu 16 października 1978 r. stanęło przede mną. W chwili, kiedy piszę te słowa jubileuszowy Rok 2000 stał się już rzeczywistością, która trwa. W nocy 24 grudnia 1999 r. została otwarta symboliczna Brama Wielkiego Jubileuszu w Bazylice św. Piotra, z kolei u św. Jana na Lateranie, u Matki Bożej Większej (S. Maria Maggiore) – w Nowy Rok, a w dniu 19 stycznia Brama Bazyliki św. Pawła «za murami». To ostatnie wydarzenie ze względu na swój ekumeniczny charakter szczególnie zapisało się w pamięci.

W miarę jak Rok Jubileuszowy 2000 posuwa się naprzód, z dnia na dzień i z miesiąca na miesiąc, zamyka się za nami dwudziesty wiek, a otwiera wiek dwudziesty pierwszy. Z wyroków Opatrzności dane mi było żyć w tym trudnym stuleciu, które odchodzi do przeszłości, a w roku, w którym wiek mego życia dosięga lat osiemnastu, należy pytać, czy nie czas powtórzyć za biblijnym Symeonem «Nunc dimittis»?

W dniu 13 maja 1981 r., w dniu zamachu na Papieża podczas audencji na placu św. Piotra, Opatrzność Boża w sposób cudowny ocaliła mnie od śmierci. Ten, który jest jedynym Panem Życia i śmierci, sam mi to życie przedłużył, niejako podarował na nowo. Odtąd ono jeszcze bardziej do Niego należy. Ufam, że On Sam pozwoli mi rozpoznać, dokąd mam pełnić tę posługę, do której mnie wezwał w dniu 16 października 1978. Proszę Go, ażeby raczył mnie odwołać wówczas, kiedy Sam zechce. «W życiu i śmierci do Pana należymy ... Pańscy jesteśmy» (por. Rz 14, 8). Ufam też, że dokąd dane mi będzie spełniać Piotrową posługę w Kościele, Miłosierdzie Boże zechce używać mi sił do tej posługi nieodzownych.

Stojąc na progu trzeciego tysiąclecia «in medio Ecclesiae», pragnę raz jeszcze wyrazić wdzięczność Duchowi Świętemu za wielki dar Soboru Watykańskiego II, którego wraz z całym Kościołem – a w szczególności z całym Episkopatem – czuję się dłużnikiem. Jestem przekonany, że długo jeszcze dane będzie nowym pokoleniom czerpać z tych bogactw, jakimi ten Sobór XX wieku nas obdarował. Jako Biskup, który uczestniczył w soborowym wydarzeniu od pierwszego do ostatniego dnia, pragnę powierzyć to wielkie dziedzictwo wszystkim, którzy do jego realizacji są i będą w przyszłości powołani. Sam zaś dziękuję Wiecznemu Pasterzowi za to, że pozwolił mi tej wielkiej sprawie służyć w ciągu wszystkich lat mego pontyfikatu.

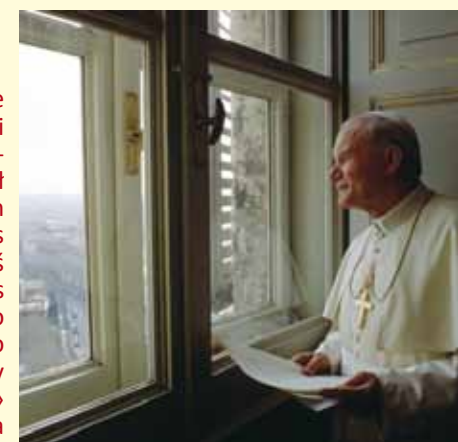
«In medio Ecclesiae» ... od najmłodszych lat biskupiego powołania – właśnie dzięki Soborowi – dane mi było doświadczyć braterskiej wspólnoty Episkopatu. Jako kapłan Archidiecezji Krakowskiej doświadczyłem, czym jest braterska wspólnota prezbiterium – Sobór zaś otworzył nowy wymiar tego doświadczenia.

W ciągu dwudziestu z górą lat spełniania Piotrowej posługi «in medio Ecclesiae» doznałem życzliwej i jakże owocnej współpracy wielu Księżąt Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów, wielu kapłanów, wielu osób zakonnych – Braci i Siostr – wreszcie bardzo wielu osób świeckich, ze środowiska kurialnego, ze strony wikariatu Diecezji Rzymskiej oraz spoza tych środowisk (...) i tylu innych przedstawicieli religii pozachrześcijańskich? A ilu przedstawicieli świata kultury, nauki, polityki, środków przekazu?

W miarę, jak zbliża się kres mego ziemskiego życia, wracam pamięcią do jego początku, do moich Rodziców, Brata i Siostry (której nie znałem, bo zmarła przed moim narodzeniem), do wadowickiej parafii, gdzie zostałem ochrzczony, do tego miasta mojej młodości, do rówieśników, kolegów i koleżanek ze szkoły podstawowej, z gimnazjum, z uniwersytetu, do czasów okupacji, gdy pracowałem jako robotnik, a potem do parafii w Niegowici, i krakowskiej św. Floriana, do duszpasterstwa akademickiego, do środowiska ... do wielu środowisk ... w Krakowie, w Rzymie ... do osób, które Pan mi szczególnie powierzył – wszystkim pragnę powiedzieć jedno: «Bóg Wam zapłać»!

«In manus Tuas, Domine, commendo spiritum meum».

Jan Paweł II, papież



Obrońca godności rodziny

„Rodzina jest pierwszą i z wielu względów najważniejszą drogą Kościoła. Jest drogą powszechną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek(...). Każdy z nas rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem” (List do rodzin, nr 2).

Sądzę, że powyższe myśli bł. Jana Pawła II należą do jednych z najbardziej istotnych w całym Jego pontyfikacie. Pozostają one dla nas, zresztą jak wiele innych, wyzwaniem i jednocześnie trudnym zadaniem.

Jestem początkującym uczniem błogosławionego Papieża-Polaka. Dopiero rozpoczynam studiowanie jego nauczania, które – nie tylko ze względu na obszerność oraz rozległość swojej tematyki – jest wymagające.

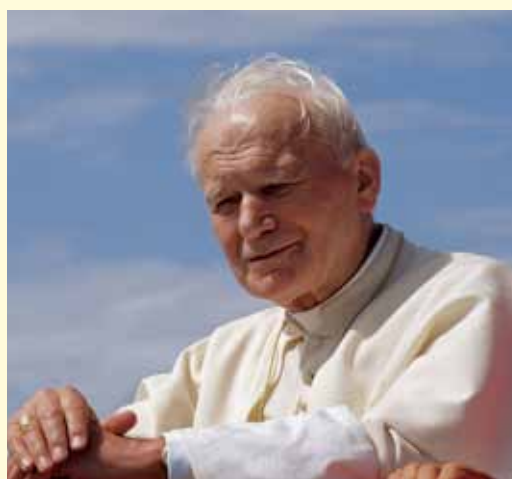
Bóg – Wielki Nieobecny?

Żyję w kulturze, która w coraz mniejszym stopniu jest zainteresowana wytrwałym poznawaniem Prawdy, Dobra i Piękna. W kulturze, która redukuje człowieka do postaci produktu. Która bardziej woli deformować, zmieniać znaczenie naj-

bardziej podstawowych słów, pojęć niż ochraniać, wyjaśniać ich podstawowy, prawdziwy sens. Bóg, w którego staram się wierzyć, już dawno przestał być dla niej ważny, godny uwagi.

Odwieczne pytanie o Boga – *quaestio Dei* – odnalazło i potwierdziło w dramatycznym XX wieku swoją odpowiedź w krótkim i zimnym jak lód słowie „nie”. Jednakże świadectwo świętości życia Karola Wojtyły, który powiedział Jezusowi „tak”, nie daje mi spokoju i nie pozwala w sposób lekkomyślny odwrócić się od Tego, który mnie stworzył, odkupił i zaprosił do wiecznego, uszczęśliwiającego istnienia. Sposób, w jaki Jan Paweł II przeżywał swoją wiarę, zachęca mnie również do śmiałego „eksperymentu wiary”, czyli pełnego zaufania Jezusowi Chrystusowi.

Z pewnością łatwiej jest pisać o nowym błogosławionym jako miłośniku wadowickich kremówek, niż o człowieku, którego życiem i pasją był drugi człowiek, rozumiany jako dar pochodzący od Stwórcy.



Uważam, jednak, że największym charyzmatem nowego błogosławionego Papieża był charyzmat człowieczeństwa.

Polegał on na dostrzeżeniu wyjątkowości każdego człowieka, mężczyzny oraz kobiety równych w swojej osobowej godności. Każdy był dla niego wart uwagi, rozmowy; niezależnie od koloru skóry, narodowości, prezentowanych poglądów politycznych, stanu społecznego, określonego wyznania religijnego bądź jego braku.

Człowiek jest drogą Kościoła

„Człowiek jest drogą Kościoła” – to zdanie z pierwszej papieskiej encykliki *Redemptor hominis* oznacza, że Kościół służy i ma nadal służyć rozwojowi oraz zbawieniu każdego człowieka. Dzieje się tak, ponieważ to człowiek jest sensem istnienia wszechświata, a nie tylko instytucjonalny wymiar Kościoła.

To odważne myślenie bł. Jana Pawła II przypominało i podkreślało z całą mocą główne przesłanie Kościoła mówiące, że jego niezmiennym zadaniem jest bezgraniczna i ofiarna służba konkretnemu człowiekowi.

Przecież każdy z nas, bez wyjątku i zaśluzgi, został odkupiony przez Chrystusa. Każdy człowiek jest w jakiś sposób z Nim zjednoczony, nawet wówczas, gdy nie zdaje sobie z tego sprawy, albo w sposób świadomy nie chce tego przyjąć i docenić.

Chrystusowe Odkupienie jest ponownym zjednoczeniem człowieka z Bogiem. Z tej racji Kościół ma służyć temu Odkupieniu. Jest narzędziem w rękach Chrystusa i stara się przekazać ten bezcenny dar konkretnemu człowiekowi, a nie anonimowym masom. Dlatego bez wątpienia największym osiągnięciem tego wielkiego pontyfikatu pozostaje konkretny człowiek, który dzięki jego niestrudzonej posłudze powrócił do Odkupiciela – Jezusa Chrystusa. W relacji

do Niego potrafi teraz odczytać tajemnicę swojej egzystencji oraz do końca zrozumieć siebie samego.

Jan Paweł II miał świadomość tego, że każdy człowiek ma nieskończoną wartość i dlatego z tak wielką pasją oraz zaangażowaniem walczył do końca o każdego i każdą. Nikt nie był mu obojętny. W każdym dostrzegał właściwą tylko jemu wielkość, niezwykłość, świadczącą o jego osobowej godności.

Wśród wielu kluczowych słów, ułatwiających zrozumienie Jego nauczania są m.in.: godność, człowiek, prawda, miłość, rodzina oraz wspomniane już Odkupienie.

Droga godności

Słowo godność (z gr. *axia*, z łac. *dignitas*) w formie czasownikowej oznacza: „równoważyć” lub „zrównywać”. Jest przede wszystkim pojęciem relacyjnym, oznaczającym relacje osobowe albo osobowo-rzeczowe. Co ciekawe, w Biblii występuje najczęściej w formie przymiotnikowej – „godny, godzien” lub okolicznikowej – „godnie, godnie jest”; np. „nie jestem godzien nazywać się twoim synem” (Łk 15, 19).

Słownik języka polskiego przez godność rozumie: „nieusuwalną i niestopniowaną, zasługującą na szacunek własny i innych ludzi wartość człowieczeństwa, przysługującą każdemu człowiekowi bez wyjątku”.

W filozofii godność oznacza szczególną wartość, którą posiada człowiek jako osoba. Stanowi ona podstawę szacunku.

Natomiast w myśleniu teologicznym słowo to nabiera jeszcze bardziej wyjątkowego znaczenia. W sposób niezwykle precyzyjny pojęcie *godności osoby ludzkiej* wyjaśnia *Katechizm Kościoła*



Katolickiego: „Ponieważ człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, posiada godność osoby: nie jest tylko c z y m ś, ale k i m ś. Jest zdolny poznać siebie, panować nad sobą, w sposób dobrowolny dawać siebie oraz tworzyć wspólnotę z innymi osobami; przez łaskę jest powołany do przystąpienia ze swoim Stwórcą, do dania Mu odpowiedzi wiary i miłości, jakiej nikt inny nie może za niego dać” (KKK 357).

Poświęcam tak wiele uwagi temu słowu, ponieważ Papież niemal w każdym swoim przemówieniu lub dokumencie bronił trwałej godności każdego człowieka.

Godności nienarodzonych, młodzieży, małżonków, rodzin, dzieci, osób niepełnosprawnych, ludzi pracy oraz ludzi starszych.



Droga do prawdy o rodzinie

Wśród licznych tematów papieskiego nauczania, szczególnie uwagę chciałbym poświęcić zagadnieniu rodziny i życia rodzinnego.

Każdy z nas przyszedł na świat w konkretnej rodzinie. Do końca swego życia posiada rodzi-

ców, nawet jeśli już nie żyją. Z rodziną ma związane różne wspomnienia. Zawdzięcza jej wszystko co dobre i piękne, a niekiedy wędruje przez życie zraniony przez jej członków, do końca życia zmagając się z bolesną przeszłością związaną z domową atmosferą.

Rodzina jest zatem naturalnym środowiskiem wzrostu, albo degradacji człowieka. Im bardziej jest zdrowa, prawidłowo uformowana i pojmowana, tym większe są szanse na to, że człowiek będzie w niej dojrzewał ku pełni człowieczeństwa i świętości.

Niestety, ta najstarsza i najbardziej podstawowa komórka życia społecznego przeżywa obecnie najtrudniejszy okres. Od tego, jak tradycyjny model rodziny poradzi sobie z walką o zachowanie swojej tożsamości i misji, w ogromnej mierze zależeć będzie przyszłość cywilizacji, nie tylko europejskiej.

Błogosławiony Jan Paweł II, podobnie jak jego poprzednicy, był świadom zagrożeń kulturowo-obyczajowych, które niesie współczesny świat. Dlatego w swoim nauczaniu, w sposób bezkompromisowy bronił prawdy o podstawowej i nienaruszalnej godności osoby ludzkiej, małżeństwa oraz rodziny.

Świadomość powagi sytuacji miała odbicie w obronie godności rodziny, której Jan Paweł II poświęcił tak wiele uwagi w czasie swojego pontyfikatu. Dał temu wyraz szczególnie w dwóch dokumentach: posynodalnej Adhortacji *Familiaris consortio* (1981 r.) oraz w *Liście do rodzin* (1994 r.).

cdn.
Adam Micun





Oto spełniają się oczekiwania milionów ludzi na całym świecie. Dniem beatyfikacji będzie II Niedziela Wielkanocna, obchodzona jako święto Miłosierdzia Bożego.

Jan Paweł II rozumiał potrzebę tego święta i własne odniesienie do niego określił słowami: „Dziękuję Opatrzności Bożej, że dane mi było osobiście przyczynić się do wypełnienia woli Chrystusa przez ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego”. W 2000 roku kanonizował s. Faustynę Kowalską – „powierniczkę, sekretarkę i apostołkę” w tę właśnie niedzielę, ogłaszając zarazem, że odtąd będzie ona świętem całego Kościoła jako niedziela Miłosierdzia Bożego.

Wybrana data beatyfikacji znamienne uwydatnia tę cechę pontyfikatu Jana Pawła II, jaką była wielka gorliwość w służbie Bożego Miłosierdzia. W zawierzeniu świata Miłosierdziu Bożemu, Błogosławiony widział nadzieję ocalenia, przetrwania i ratunek przed rozpaczą. Wystarczy odwołać się do słów encykliki *Dives in misericordia*: „W żadnym czasie, w żadnym okresie dziejów – a zwłaszcza w okresie tak przełomowym jak nasz – Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością i jakie jej zagraża”.

W przedziwny sposób urzeczywistniają się po latach gorące, niespełnione za życia, pragnienia bł. ks. Michała Sopoćki. Stąd tegoroczne święto Miłosierdzia Bożego, połączone z beatyfikacją wielkiego Papieża, dla mieszkańców Białegostoku będzie miało szczególną wymowę.

Nasze miasto chlubi się swoim sanktuarium Miłosierdzia Bożego, gdzie spoczywają relikwie tego Kapłana, szeroko, choć wciąż jeszcze za mało znanego Apo-

Znamienny dla Białegostoku dzień beatyfikacji Jana Pawła II

Sześć lat temu, zgromadzona w dniu pogrzebu Jana Pawła II na Placu Świętego Piotra wielotysięczna rzesza, wołała jednogłośnie: *Santo subito!* Spontaniczny *vox populi* domagał się bezzwłocznego wyniesienia na ołtarze wielkiego Papieża, wierząc głęboko, że jego posłannictwo nie kończy się z chwilą odejścia z tej ziemi.

stoła kultu Bożego Miłosierdzia. Nie ma powodu przemilczać faktu, że obchodzone obecnie w całym Kościele święto Miłosierdzia Bożego jest w ogromnej mierze jego dziełem i zasługą.

Ukazujący się s. Faustynie Jezus domagał się namalowania obrazu i ustanowienia święta: „Ja pragnę, aby było Miłosierdzie święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, był uroczyszczeniem poświęconym w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być świętem Miłosierdzia”. Oba postulaty, tak istotne w całości kultu Bożego Miłosierdzia, były niezwykle trudne do spełnienia. Szczególnie ustanowienie nowego święta w Kościele, do tego w Przewodnią Niedzielę, wydawało się rzeczą wprost nierealną. Wielkość zleconego zadania przekraczała możliwości Faustyny. Błagała Boga o światło i „pomoc widzialną”. Otrzymała ją w osobie ks. Sopoćki, gdy w 1933 roku przybyła do Wilna.

O objawieniach i prośbach Jezusa dowiadywał się jako spowiednik z bezpośrednich zwierzeń Faustyny w konfesjonale oraz z zapisków w *Dzienniczku*, który kazał jej prowadzić. W zleconym Faustynie posłannictwie ks. Michał rozpoznał dzięki danemu mu zmysłowi duszpasterskiemu, niezwykłą wartość praktyczną kultu Bożego Miłosierdzia, zdolną dokonać przemiany grzesznika w świętego. Dlatego stał się wiernym bez reszty sługą miłosiernej woli Bożej.

Ksiądz Sopoćko doskonale zdawał sobie sprawę z oporów, z jakimi musi się spotkać postulat wprowadzenia nowego święta do kalendarza Kościoła.

Ksiądz Michał przekonany, iż taka rzeczywistość jest wola Zbawiciela, rozważał możliwości i warunki, niezbędne do uzyskania aprobaty władzy kościelnej. Do tego nie wystarczały objawienia prywatne, lecz konieczne były argumenty teologiczne i duszpasterskie, gdyż w danym przypadku jedynie takie mogły mieć znaczenie. Wiedział, że musi je zdobyć i przedstawić decyzyjnym gremiom.

Dla tej wielkiej idei starał się pozyskać zwolenników wśród hierarchii i duszpasterzy, przekonać do niej teologów. Wciąż ponawiane przez niego zabiegi nie pozwalały na zamknięcie tematu. Wytrwałe starania ks. Sopoćki zyskiwały

coraz większe uznanie w kręgach, na których mu zależało. Po latach starań udało mu się nakłonić to środowisko do zajęcia się tajemnicą i orędziem Miłosierdzia na forum naukowym. Przyczyniało się do wzrostu zainteresowania biskupów sprawą projektowanego święta.

Skąd bł. ks. Michał brał tyle sił i hartu ducha, ażeby nie poddać się rezygnacji wobec mnogości trudności i sprzeciwów? Dziś wiemy, że dzięki jego upartej wytrwałości ujawniło się w nim i przez niego działanie Boże.

Sterany wiekiem, pracą i cierpieniem, ks. Michał Sopoćko zmarł 15 lutego 1975 roku nie doczekawszy ustanowienia święta. Pamięć o nim nie zgasła jednak wraz z ziemskim życiem.

W 1993 roku polscy biskupi wystosowali prośbę do Jana Pawła II o ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego. Po dwóch latach oczekiwania Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zezwoliła na obchodzenie święta w polskich kościołach w II Niedzielę Wielkanocną. Pragnieniom Miłosierdnego Jezusa stało się zadość.

Z 80-letniej perspektywy czasu widzimy jasno, jak wyjątkowa była rola św. s. Faustyny, bł. ks. Sopoćki oraz Jana Pawła II w początkach i obecnym rozkwicie kultu Bożego Miłosierdzia. Postulowane przez Zbawiciela święto jest niekwestionowanym dziełem tych trzech charyzmatycznych postaci.

Niestrudzone wysiłki ks. Michała Sopoćki zostały uwieńczone skutkiem, jakiego zapewne nie była w stanie ogarnąć nawet jego własna „wyobraźnia miłosierdzia”. Spełniła się wola Zbawiciela, objawiona s. Faustynie, realizowana przez ks. Sopoćkę, a wprowadzona w życie Kościoła przez Jana Pawła II.

Oczekiwana przez Lud Boży beatyfikacja wielkiego Papieża Polaka znamiennie podkreśla rangę święta. Jego trudna geneza raz jeszcze przekonuje, że u Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Błogosławiony ks. Michał Sopoćko nie wątpił o tym ani przez chwilę.

ks. Stanisław Strzelecki

Rozszerzona wersja artykułu na stronie www.sopocko.pl

Rewolucja pod hasłem Miłosierdzie

Jan Paweł II – Papież czasu przełomu, obrońca godności człowieka, świadek nadziei, apostoł jedności, pielgrzym pokoju, Papież Maryjny... Wszystkie te tytuły, których można wyliczać bez liku kumulują się w jednej postawie, której wyznacznikiem jest Miłosierdzie. To ono dało Papieżowi moc, dzięki której dokonał rewolucji. Rewolucji pod hasłem: Miłosierdzie.

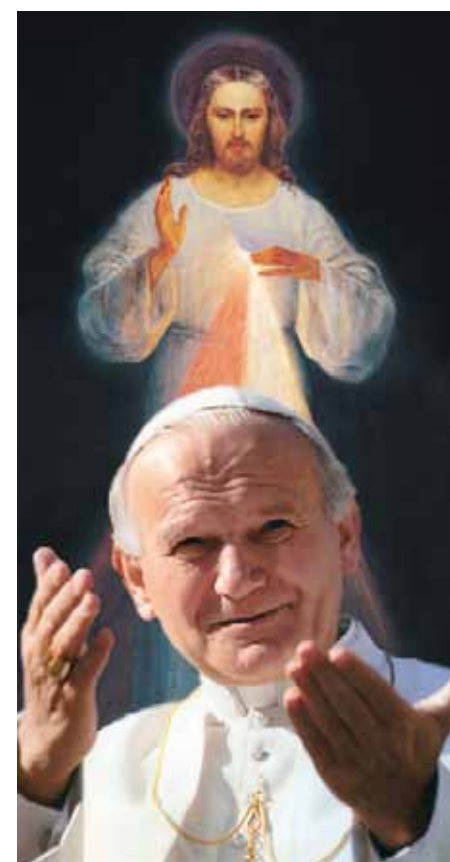
Iskra, która roznieci cały świat

„Musi się w tobie palić to, co chcesz zapalić w innych”, pisał św. Augustyn. Te słowa można z całym przekonaniem odnieść do Jana Pawła II, którego pontyfikat w sposób wyjątkowy kształtowało Miłosierdzie, pisane z wielkiej i z małej litery. Przekazał je całemu Kościołowi na trzecie tysiąclecie wiary, rozniecając najpierw w sobie iskrę łaski Bożej, by później nieść światu ten ogień Miłosierdzia, bo tylko w nim „świat znajdzie pokój a człowiek szczęście”. To była prawdziwa rewolucja – rewolucja Miłości Miłosiernej.

Jako niezmordowany bojownik o „wielką wyobraźnię miłosierdzia” czynem, słowem i modlitwą wołał, że oto „nadszedł czas, aby orędzie o Bożym Miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości”. Przekonany, że „miłosierdzie czynów nadaje nieodpartą moc miłosierdziu słów”, a cywilizacja bez miłości, doprowadzi do zagłady człowieczeństwa. Przez tego Człowieka Bóg wszedł w nasze czasy otwierając nas na nadzieję, w której miłosierdzie wprowadza wprost rewolucyjnie nowe perspektywy... W rozmowie z A. Frossardem w kontekście licznych zagrożeń zapytany jaka jest jego modlitwa za świat, odpowiedział: „Jest to modlitwa o Miłosierdzie. Tak. Jest to modlitwa o Miłosierdzie”. Trzeba mieć odwagę świętego, by uczyć ludzi takiej modlitwy.

„Wyobraźnia miłosierdzia”

Święto Miłosierdzia na zawsze już będzie kojarzyć się z Osobą Jana Pawła II, który wszędzie poszukiwał Boga i czytał Jego plany. W młodości, nawiedzając łagiewnicką kaplicę, a później jako kapłan, biskup, papież poznawszy orędzie Miłosierdzia przekazane przez s. Faustynę Kowalską i ks. Michała Sopoćkę przekonywał, że powołaniem każdego jest przyjęcie Boga, którego imię to Miłość Miłosierna. Jego nauczanie rozsiewało wiarę, że trudne sprawy można omodlić, przemyśleć, przemienić. Jego świadectwo miłości Boga i człowieka inspirowało wielu z nas do życia pełnią chrześcijaństwa, na miarę własnego powołania.



Dziękując Bogu za święto Miłosierdzia Bożego oraz Jana Pawła II, ks. Sopoćkę i s. Faustynę, zastanówmy się jaka była ich wspólna życiowa dewiza? Może: „Warto całego siebie dać!”

W głoszeniu Miłosierdzia Bożego nie można być połowicznym, trzeba być całym dla Boga i całym dla ludzi. W czasach, w których przypadło im żyć dawali nadzieję w Miłosierdziu Bożym.

Nam, dzisiejszym niedowiarkom, poszukującym, wątpiącym, Chrystus daje w ich osobach czytelne znaki. Dzięki nim czeka nas jeszcze niejeden cud – cuda Miłosierdzia, które Bóg czyni hojnie, ręką utrzęsioną.

Ojciec nasz...

Jan Paweł II był człowiekiem żyjącym pełnią człowieczeństwa, zafascynowanym własnym powołaniem, swoją relacją z Jezusem. Był nie tyle papieżem, nie tyle biskupem, ile kapłanem Jezusa Chrystusa, z ludu i dla ludu. I może

tym cechowała się jego zwyczajność, że „najbardziej lubił wtorki, bo miał «wolny dzień» i mógł sobie pozwolić na długi spacer, lubił słodczyce, zapach konwalii, miał ulubione pieśni, które sobie podśpiewywał, a przy tym był to człowiek głębokiej modlitwy” (ks. S. Oder).

Zawsze pozostawał sobą, szczególnie, gdy heroiczna walka z odmawiającym posłuszeństwa ciałem nie pozostawiała już miejsca na wystudiowany gest czy modulację głosu. Ta naturalność w przekazywaniu wewnętrznej prawdy, była sednem jego charyzmatu, który pozwolił odcisnąć ślad w świadomości ogromnej większości ludzi.

Chyba żaden z papieży nie wpisał się tak głęboko w losy świata i nasze serca jak Jan Paweł II. Żadnemu z papieży nie wystawiono na świecie tylu pomników i tablic pamiątkowych.

Jego wizerunek towarzyszy nam wszędzie. Dlaczego? Może dlatego, że najważniejszy w Jego pontyfikacie był głód spotkania z drugim człowiekiem, aby wobec każdego świadczyć o miłosierdziu Boga. To sprawiało, że wychodził z jednakowym autentyzmem do młodych i starych, do środowisk akademickich i do mieszkańców slumsów, do chrześcijan, do Żydów i muzułmanów.

Jego całe życie „upłynęło pod znakiem miłości, zdolności dawania się w sposób wielkoduszny, bez zastrzeżeń, bez miary, bez kalkulacji. Tym co nim powodowało była miłość do Chrystusa, któremu poświęcił życie, miłością przeobfitą i bezwarunkową.

Właśnie dlatego, iż coraz bardziej zbliżał się do Boga w miłości, mógł stać się towarzyszem współczesnego człowieka, rozsiewając w świecie woń miłości Boga” (Benedykt XVI).

Jan Paweł II powiedział, że „święci są po to, by nas zawstydzać i po to, by wzbudzać w naszym sercu nadzieję”. Starajmy się naśladować bojowników Bożego Miłosierdzia w rozsiewaniu dobra i miłości wokół nas. I my włączmy się czynnie w rewolucję Miłosierdzia, dzięki której możemy wygrać życie, bo przecież „świętość jest wygranym życiem” (W. Półtawska).

Uwierzmy, że w apostołacie miłosierdzia człowiek nigdy nie działa sam, a w Janie Pawle II zyskałmy nowego orędownika przed Ojcem Miłosierdzia. Wpiszmy się i my historią naszego życia w poczet tych, którzy uważają się za szczęśliwych, są błogosławieni, gdyż przyjęli orędzie Miłosierdnego Boga.

s. Maksymiliana Krocak, ZSJM

Ze zmartwychwstania Twego, Chryste, niech niebo i ziemia się radują

Drodzy bracia i siostry z Rzymu
i całego świata!

Poranek wielkanocny przyniósł nam radosną wiadomość – starożytną a ciągle nową: Chrystus zmartwychwstał! Odgłos tego wydarzenia, jaki wyszedł z Jerozolimy dwadzieścia wieków temu, nadal rozbrzmiewa w Kościele, który niesie w sercu żywą drzącą wiarę Maryi, Matki Jezusa, wiarę Magdaleny i innych kobiet, które jako pierwsze ujrzały pusty grób, wiarę Piotra i innych apostołów. (...)

Wielkanocne Alleluja, które rozlega się w Kościele pielgrzymującym na świecie, wyraża milczące uniesienie wszechświata, a zwłaszcza gorące pragnienie każdej duszy ludzkiej, szczerze otwartej na Boga, co więcej – wdzięcznej za Jego nieskończoną dobroć, piękno i prawdę. „Ze zmartwychwstania Twego, Chryste, radują się niebo i ziemia”.

Na to wezwanie do głoszenia chwały, które wznosi się dziś z serca Kościoła, „niebiosa” odpowiadają w całej pełni: zastępy aniołów, świętych i błogosławionych włączają się jednogłośnie w naszą wielką radość. W Niebie wszystko jest pokojem i radością. Ale nie jest tak niestety na ziemi! Tutaj, na tym naszym świecie wielkanocne alleluja pozostaje jeszcze w sprzeczności z płaczem i krzykami, pochodzącymi z wielu bolesnych sytuacji: biedy, głodu, chorób, wojen, przemocy. A jednak właśnie dlatego Chrystus umarł i zmartwychwstał! Umarł także z powodu naszych dzisiejszych grzechów i zmartwychwstał również, aby odkupić naszą dzisiejszą historię. Dlatego to moje orędzie pragnie dotrzeć do wszystkich, jak orędzie prorocze, przede wszystkim do narodów i wspólnot, które cierpią czas męki, aby Chrystus Zmartwychwstały otworzył im drogę wolności, sprawiedliwości i pokoju. (...)

Drodzy bracia i siostry! Zmartwychwstały Chrystus kroczy przed nami ku nowemu niebu i nowej ziemi (por. Ap 21,1), w której wszyscy ostatecznie będziemy żyć niczym jedna rodzina, dzieci tego samego Ojca. On jest z nami po wszystkie dni aż do końca czasów. Idźmy za Nim na tym zranionym świecie, śpiewając „Alleluja”. W naszym sercu jest radość i ból, na naszym obliczu – uśmiech i łzy. Taka jest nasza ziemską rzeczywistość. Ale Chrystus zmartwychwstał, żyje i wędruje z nami. Dlatego śpiewamy i wędrujemy, wierni naszemu zaangażowaniu na tym świecie, ze spojrzeniem skierowanym w Niebo.

Wesołych Świąt Wielkanocnych
dla wszystkich!

**Z Orędzia „Urbi et Orbi”
Ojca Świętego Benedykta XVI
Rzym, 24 IV 2011 r.**

Świętość Kościoła a jego powszechność

Kościół jest święty i powszechny ze swej natury i powołania. Przymioty te są mu dane i zadane. Ludzie Kościoła są wezwani do wzrostu w świętości bez rezygnowania z jego powszechności. Przeciw- nym świętości jest grzech, powszechności natomiast sprzeciwia się zamykanie się w wąskim gronie bez zważania na całość.

Od początku w Kościele pojawiały się tendencje do tępienia wszystkiego, co grzeszne. Przybierały one niekiedy tak na sile, że powstawały herezje i schizmy. Takimi w starożytności byli tertulianie i nowacjanie, w średniowieczu – katarzy, w epoce renesansu – protestanci. Dziś natomiast podobną rolę pełni krytyka liberalna, która wyszukuje wśród duchownych i wiernych świeckich najdrobniejszych plam, by ich napiętnować.

W epoce oświecenia i postmodernizmu wielu głosiło, że wymagania Kościoła ograniczają wolność człowieka, nadto w miejsce norm obiektywnych starano się wprowadzić subiektywne odczucia. Odrzucono istnienie obiektywnej prawdy, absolutnego dobra i uznanego przez wszystkich piękna. Szukano religii, godzącej w sobie wszystkie wyznania i przekonania. Kościół w tej wizji pozostawał bez pierwiastka nadprzyrodzonego i miał zajmować się tylko sprawami socjalnymi. W następstwie tego, w cywilizacji atlantycko-europejskiej zaczęła się zmniejszać liczba ludzi deklarujących przynależność do Kościoła.

W Jezusie Chrystusie Bóg zaproponował zbawienie wszystkim ludziom. Chrystus też jest jedyną drogą prowadzącą do Boga. W Nim również znajduje fundament świętości i powszechności Kościoła. Wszyscy, którzy pozostają złączeni z Chrystusem, są zanurzeni w źródle świętości i znajdują się na drodze do pełni świętości. Wszyscy też, którzy są Chrystusowi, mają na względzie całą ludzkość, a nie tylko samych siebie. W nich świętość i powszechność występują razem, a nie oddzielnie.

E. O.



Jan Paweł II o Miłosierdziu Bożym

Ludzkości, która czasami wydaje się zagubiona i opanowana przez moce zła, egoizm i lęk, zmartwychwstały Pan ofiarowuje w darze swą przebaczącą miłość, która daje pojednanie i na nowo otwiera serce na nadzieję. Miłość ta nawraca serca i obdarza pokojem. Jak bardzo świat potrzebuje zrozumienia i przyjęcia Bożego Miłosierdzia! Panie, który przez swoją śmierć i Zmartwychwstanie objawiasz miłość Ojca, wierzymy w Ciebie i z ufnością powtarzamy Ci dzisiaj: Jezu, ufam Tobie, miej miłosierdzie dla nas i świata całego. (Rzym, 3 IV 2005, Modlitwa *Regina caeli*, ostatnie rozważanie napisane przez Ojca Świętego).

Nie ma dla człowieka innego źródła nadziei, jak Miłosierdzie Boga. Pragniemy z wiarą powtarzać: Jezu, ufam Tobie! To wyznanie, w którym wyraża się ufność we wszechmocną miłość Boga, jest szczególnie potrzebne w naszych czasach, w których człowiek doznaje zagubienia w obliczu wielorakich przejawów zła. Trzeba, aby wołanie o Boże Miłosierdzie płynęło z głębi serc ludzkich, pełnych cierpienia, niepokoju i zwątpienia, poszukujących niezawodnego źródła nadziei. (Kraków-Łagiewniki, 17 VIII 2002).

Wdzięczny za wszystko, wraz z całą wspólnotą Kościoła w Polsce powtarzam wobec Jezusa Miłosiernego: „Jezu, ufam Tobie!” Niech to szczere wyznanie przynosi ukojenie kolejnym pokoleniom w nowym tysiącleciu. Bóg bogaty w miłosierdzie niech wam wszystkim błogosławi! (Kraków-Balice, 19 VIII 2002).

Majowe nabożeństwo

„W szerokim pasie strefy umiarkowanej maj jest najpiękniejszym z miesięcy. Miesiąc czaru, poezji, piękna jeszcze dziewiczego (...) Legendy mówią, że Bóg stworzył świat w maju. Lub że odbłask Raju padł na ziemię, gdy Archanioł otworzył wrota, by wygnać Adama i Ewę. Z woli Bożej ten odbłask powraca co roku majem, budząc w sercach ludzkich tęsknotę (...) Miesiąc maj jest miesiącem poświęconym Maryi. Jak Polska długa i szeroka, w domach, wsiach, osadach, miastach ludzie schodzą się wieczorami na wspólne modlitwy, zwane nabożeństwem majowym. Nabożeństwo to – piękne jak maj – przemawia do uczuciowości polskiej tak silnie, że niejeden zdecydowany przeciwnik Kościoła rad dołączyć do śpiewającej gromady” (Z. Kossak).

Geneza nabożeństwa majowego sięga zwyczajów rzymskich i germańskich związanych z triumfem lata nad zimą. W średniowieczu nabożeństwo majowe stanowiło formę obrzędowości wiosennej połączonej z kultem krzyży ustawionych na otwartym terenie. Od lat 20. XVIII wieku w diecezjach na pograniczu Francji i Niemiec, szczególnie w regionie nadreńskim, to nabożeństwo miało charakter błagalny o pogodę i urodzaj oraz radosny z powodu nadejścia wiosny. Na terenie Bawarii do dzisiaj są praktykowane majowe procesje w plenerze (M. Pisarzak).

Charakter Maryjny nabożeństwo majowemu zaczęli nadawać Ojcowie jezuici w połowie XVIII wieku.

Zakonnicy kamilianie od roku 1784 zaczęli to nabożeństwo Maryjne celebrować w swoim kościele w Ferrarze przez cały miesiąc maj. Struktura tego nabożeństwa wyglądała następująco: rozważanie (kazanie lub wykład), śpiew *Litanii Loretańskiej* i tzw. kwiatki mariańskie, to jest akcentowanie cnót Maryi i zachęta do ich praktykowania. Nabożeństwo kończyło się eucharystycznym błogosławieństwem (B. Nadolski).

Nabożeństwo szybko rozpowszechniło się na terenie Szwajcarii, Francji, Belgii, Niemiec i Austrii.

Ojciec Święty Pius VII zatwierdził nabożeństwo majowe dla Kościoła katolickiego i obdarzył je odpustami.

Do Polski to nabożeństwo wprowadzili jezuici w latach 20. XIX wieku w Galicji. W końcu lat 50. i 60. nabożeństwo majowe zaczęło rozprzestrzeniać się w innych dzielnicach Polski i było polecane przez polskich biskupów. U schyłku

XIX wieku nabożeństwo było odprawiane powszechnie w parafiach naszego kraju. Także było znane wśród polskiej emigracji we Francji i Stanach Zjednoczonych (D. Olszewski). Jezuita o. Alojzy Fridrich pisał z wielką satysfakcją i radością w roku 1908, że „obecnie odprawiane bywa nabożeństwo majowe nie tylko po miastach, ale i po wsiach, nie tylko po kościołach, ale i po dworach szlacheckich i kapliczkach przydrożnych – wszędzie ozdabiają w tym miesiącu obrazy i figury kwieciami i rześnistym światłem, wszędzie zbiera się lud pobożny, aby śpiewem i modlitwą wspólną uczcić Najświętszą Matkę, Opiekunkę Narodu Polskiego”.

W diecezji wileńskiej, a więc również na teren obecnej naszej Archidiecezji, majowe nabożeństwo wprowadził w roku 1912 bp Kazimierz Michalkiewicz.

Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński, oficjalnie polecił nabożeństwo majowe swojej Archidiecezji na synodzie 1931 roku. Przypominał, że „celem majowego nabożeństwa jest uczczenie Najświętszej Maryi Panny, jako skarbnicy i Szafarki wszystkich łask Bożych i Miłosierdzia Bożego oraz przez dłuższe rozważanie Jej życia – zachęta do powstania z grzechów, całkowitej naprawy i udoskonalenia życia za Jej przykładem i przemożną pomocą” Arcybiskup wspominał papieża Piusa VII, który zatwierdzając nabożeństwo i nadając za udział w nim odpusty, wśród warunków ich uzyskania polecał naśladowanie cnót Maryi. Na to nabożeństwo ordynariusz wileński polecał ozdabiać ołtarz Maryjny kwiatami, zielenią i większą ilością świec.

Celebrując majowe nabożeństwo wchodzimy w bogatą tradycję pobożności Maryjnej.

Zgodnie z tradycją nabożeństwo majowe ma rozpocząć się pieśnią Maryjną, odmówieniem trzech Zdrowaś Maryjo, następnie celebrans (kapłan lub diakon) wygłasza naukę lub odczytuje czytanek związaną z kultem Maryjnym. *Litanie Loretańskie* śpiewa się wobec wystawionego Najświętszego Sakramentu. Nabożeństwo kończy się błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem i pieśnią Maryjną, niegdyś często na zakończenie śpiewano Apel Jasnogórski. Godne pochwały są

nabożeństwa odprawiane poza kościołem przy kaplicach poświęconych Matce Bożej, przy krzyżach przydrożnych, we wspólnotach rodzinnych.

Jak zauważaliśmy, od początków tego nabożeństwa, poprzez papieża Piusa VII i abp. R. Jałbrzykowskiego, akcentowano potrzebę naśladowania Maryi, Jej cnót.



Uczestnicząc w majowym nabożeństwie powinniśmy sobie uświadamiać, że najbardziej Ją czcimy naśladowując Jej życie, wtedy również zasługujemy na opiece Matki Bożej.

Warto tu przypomnieć nauczanie papieża Pawła VI (1973), który podkreślał, że Maryja miała życie podobne naszemu, więc pełne trudności i cierpień. Ojciec Święty ukazywał nam Maryję jako Dziewicę słuchającą Bożego słowa, Dziewicę spieszącą z pomocą do Elżbiety, Dziewicę ofiarującą w świątyni i pod krzyżem, Dziewicę proszącą dla innych w Kanie Galilejskiej i modlącą się wspólnie w Wierczniku. W tym wszystkim możemy naśladować naszą niebieską Matkę.

ks. Stanisław Hołodok

Obraz Maryi w Nowym Testamencie

Kontynuujemy wątek maryjny w tekstach *Nowego Testamentu*, podjęty w październikowym numerze „Drogi Miłosierdzia”. Poprzednim razem analizowaliśmy niektóre ważniejsze wypowiedzi Łukasze i Janowe, teraz zwrócimy uwagę na pozostałe miejsca w *Nowym Testamencie*, w których pojawia się postać Maryi.

Ewangelia według św. Marka

Ewangelista Marek opisuje różne reakcje, jakie wzbudzały słowa i czyny Jezusa w otoczeniu. Tłum był zafascynowany Jego pełnym mocy nauczaniem oraz cudami, których dokonywał. Zazdrośni faryzeusze twierdzili kłamliwie, że Jezus czyni to wszystko mocą Belzebuba, władcy złych duchów. Natomiast Jego najbliższa rodzina widząc, co się dzieje, wysłała, aby „Go pochwycić. Mówili bowiem, że odszedł od zmyśłów” (3, 21). W gronie „najbliższej rodziny” byli Jego bracia, czyli kuzyni z Nazaretu, oraz Maryja, jak to nam sugeruje najbliższy kontekst (3, 31nn). Maryja, jak można przypuszczać, dała się nakłonić rodzinie, aby wspólnie pójść i odciągnąć Jezusa od Jego nauczania i tego stylu życia, który przyjął w ostatnim czasie, a który może być dla Niego niebezpieczny. Zapewne Maryja nie rozumiała do końca działalności swego Syna, ale wiedziała, że matka przynajmniej powinna spotkać się z Nim i porozmawiać, i – na ile to możliwe – przekonać Go do przemyślenia swego postępowania lub nawet powrotu do domu. Widać tu miłość, troskę i niepokój Matki o Syna, pomimo niezrozumienia Jego działań i misji, i mimo dość przykrych słów, które usłyszała z ust Jezusa, skiero-

wanych do Jego słuchaczy: „któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?”

Ewangelia według św. Mateusza

Podobne tematy znajdujemy i w tekście Mateuszowym, jakkolwiek ten Ewangelista dodaje do obrazu Maryi jeszcze inny wątek: oto w *Ewangelii Dzieciństwa* mówi o brzemienności Maryi „wpierw nim zamieszkali razem” (1, 18) i jej całkowitemu zawierzeniu Bogu w tej trudnej i dwuznacznej dla niej sytuacji. Nie tłumaczy się przed swoim mężem, jest natomiast całkowicie jemu poddana, a przede wszystkim jest poddana woli Boga i Jego kolejnym decyzjom, choć niektóre z nich nie są łatwe do przyjęcia (perspektywa utraty czci i honoru w lokalnej społeczności, konieczność ucieczki z ojczyzny do nieznanego kraju celem obrony życia dziecka i szukania tam warunków do normalnego egzystowania rodziny, niepewność jutra, brak poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji). Maryja jest w tym wszystkim poddana woli Boga, która do niej dociera – jak w patriarchalnej rodzinie przystało – zawsze przez jej męża, Józefa.

Ewangelia według św. Łukasza

Uzupełnieniem bogatego obrazu Maryi w ujęciu Łukaszym są sceny Narodzenia i Ofiarowania Jezusa. W tej pierwszej Jezus, Pan i Mesjasz, jest ukazany jako przychodzący na świat w tajni betlejemskiej, w żłobie, w warunkach urągających Jego godności (2, 1-20). Maryja to widzi i czuje, i zapewne boleśnie to ją dotyka. Może nawet w jej sercu rodziło się pytanie, czy nie ma w tym jakiejś jej winy, może wraz z mężem nie dołożyła wszel-

kich starań, aby znaleźć miejsce godziwe, odpowiednie do godności i misji Jezusa, zwiastowanej jej przez anioła Gabriela? W każdym razie Łukasz ukazuje ostatecznie Maryję jako zachowującą i rozważającą wszystkie te trudne sprawy w swoim sercu (2, 19). Jest zatem niewiastą medytacji i modlitwy, czyli żywego dialogu z Bogiem.

Z kolei scena ofiarowania w świątyni jerozolimskiej (2, 22-38) to z pewnością nie tylko wypełnienie nakazu Prawa Mojżeszowego, nakazującego przedstawić pierworodne dziecko Panu, ale też jej głęboka świadomość, że sama, o własnych siłach, nie będzie w stanie zatroszczyć się w pełni o Jego bezpieczeństwo i właściwy rozwój: to może uczynić tylko Bóg – Bóg Ojciec. A zatem idzie do świątyni, by wypełnić nakaz Prawa, ale i by spełnić



Widok na Jerozolimę i miejsce, gdzie stała Świątynia

matczyny obowiązek serca: dać dziecku to, co najważniejsze – pełne bezpieczeństwo. Maryja jawi się zatem w tej scenie jako niewiasta całkowicie posłuszna Prawu Mojżeszowemu i tradycji Narodu, ale też i jako Matka kochająca i właściwie, roztropnie, zatroskana o los swego dziecka.

Scena ofiarowania Jezusa to też i słowa Symeona o mieczu, który przeniknie matczyne serce (2, 34n). Te przykre słowa padają w kontekście zapowiedzi odrzucenia Jezusa przez część spośród Jego narodu: będzie znakiem, któremu sprzeciwić się będą. Maryja jest zatem matką cierpiącą, ale jej cierpienia wynikają przede wszystkim z troski o jej Syna. Cierpi, bo kocha.

Wreszcie scena znalezienia dwunastoletniego Jezusa w świątyni jerozolimskiej (2, 41-50). Można sobie wyobrazić stres matki, która zagubiła własne dziecko

i teraz nawet nie wie dokładnie, gdzie je szukać. Mija dzień, nadchodzi noc i trzeba przerwać poszukiwania. Czy można było spokojnie zasnąć, jak gdyby nic się nie stało? Jak przeczekać te długie nocne godziny, zanim będzie można na powrót wznowić poszukiwania Jezusa? I zapewne te myśli, które krążyły nieustannie po głowie, dręcząc sumienie: czy jestem dobrą matką? Czy nie powinnam być wcześniej rozejrzeć się za Jezusem, zanim upłynął cały dzień drogi? Czy mój brak właściwego działania nie pokrzyżuje Bożych planów? Czy nie narażę się na gniew Boży z tego powodu?



nie osoby Jezusa i Jego działań ze strony Maryi, jak i jej wierne chowanie tych wszystkich spraw w swoim sercu na medytacji i modlitwie, oraz bolesne dojrzewanie w wierze i w rozumieniu swego Syna.

Dzieje Apostolskie

Jeszcze pozostał nam jeden tekst pióra św. Łukasza, przekazany w jego *Dziejach Apostolskich* (1, 14). Autor opowiada, że po powrocie z góry Oliwnej po Wniebowstąpieniu Jezusa Jego uczniowie zgromadzili się ponownie w Wieczerniku. Byli tam Apostołowie, niewiasty, Maryja oraz bracia Jezusa, czyli Jego krewni. Wszyscy oni trwali zgodnie na modlitwie. Maryja jest zatem ukazana w tej scenie jako występująca w zastępstwie swego Syna, jako Matką wspólnoty wiary, czyli pierwotnego Kościoła. Jej obecność jest więc – powiedzielibyśmy – w pełni wspólnototwórcza.

* * *

Maryja jawi się zatem w tych tekstach jako Matka słuchająca, modląca się, posłuszna, poddana woli Bożej, zatroskana, przyjmująca życie, roztropnie ofiarująca je w świątyni, a przede wszystkim – jako naznaczona cierpieniem. Jej życie zaczęło się od jednego prostego fiat wypowiedzianego Bogu wobec Jego wysłannika, Gabriela, na początku drogi wiary i tym objawieniem trzeba było potem żyć konsekwentnie do końca. Była to zatem wiara szukająca zrozumienia. Nieobce jej były żadne ludzkie doznania matki: cierpienie, smutek i radość, stres, niepokój i duma. Stale była wystawiona na nowe, trudne próby swej wiary: zwykła szopa betlejemaska zamiast przynajmniej normalnego mieszkania czy domu; jej Syn, Król i Władca świata, chroniący się przed gniewem opętanego władzą Heroda; Jego śmierć jako Mesjasza i Syna Bożego z rąk nic nierozumiejących zwykłych ludzi. I jej życie – Matki Boga – Człowieka – takie zwyczajne jak nasze.

ks. Wojciech Michniewicz

Jan Paweł II i harcerze

Przez wszystkie lata pontyfikatu Papieża Polaka, harcerze i skauci z całego świata towarzyszyli Ojcu Świętemu w jego wizytach apostolskich. Szczególną rolę odegrała młodzież polska, gdzie harcerze pełnili tzw. białą służbę w czasie pielgrzymek papieskich do Ojczyzny.

Karol Wojtyła widząc zaangażowanie młodych ludzi spod znaku lilijki, często spotykał się z harcerzami i zachęcał, by „nie ulegali pokusom indywidualizmu, lenistwa i nie uchylali się od swych obowiązków”.

„Papież patrzy na was z ufnością i nadzieją” – mówił Jan Paweł II do młodzieży skautowej. – „Nie lękajcie się podążać z fantazją, mądrością i odwagą drogami wychowania młodych pokoleń. Przyszłość świata i Kościoła zależy także od waszego zamiłowania”.

W czasie spotkania z druhami i druhami z Polski w Rzymie Ojciec Święty powiedział: „Wasza obecność przypomina mi moje spotkania z harcerzami przy ognisku, przy różnych okazjach. Śpiewaliśmy wówczas pieśni harcerskie, które zachowałem w pamięci...”. Papież życzył wówczas wszystkim polskim harcerzom – w kraju i na emigracji – by dzielili się swoją radością i entuzjazmem z rówieśnikami i byli „świadkami pozytywnego stosunku do życia, który bierze się z umiłowania przyrody i dzieł stworzenia”. „Wasze świadectwo potrzebne jest dzisiejszemu światu. Niech harcerskie zawołanie «Czuwaj» przypomina wam o nieustannym czuwaniu nad sobą, zachęca do ciągłej pracy nad kształtowaniem siebie, własnej osobowości i otwiera wasze serca na potrzeby bliźnich”.

Na szlakach papieskich nie mogło zabraknąć harcerzy z terenu naszej Archidiecezji. Pełnili oni służbę m.in. w czasie wizyty Ojca Świętego w Białymstoku, Elku i Drohiczyń. Byli w czasie uroczystości pogrzebowych w Rzymie i wciąż pamiętają o swym duchowym przywódcy. Nic więc dziwnego, że Krąg Instruktorskich Harcerskich działający przy białostockim seminarium nosi imię Błogosławionego Papieża Polaka.

dh Aleksander



Świątynia Jerozolimska z czasów Jezusa – rekonstrukcja



DEKALOG

„Dziesięć słów” Boga do człowieka

Dekalog – słowo to powstało z połączenia dwóch słów greckich: *deka* – dziesięć, *logos* – słowo, i oznacza dosłownie „Dziesięć słów”. Tłumaczymy je jako „Dziesięć przykazań”, ponieważ w istocie są one wyrażeniem woli Bożej odnośnie naszego postępowania względem Boga i drugiego człowieka.

Bóg nie musi używać wielu słów ani wydawać grubych i niezrozumiałych kodeksów prawa. W Dekalogu przypomina bowiem tylko to, co zapisał w sercu człowieka „na początku stworzenia” jako tzw. prawo naturalne, a o czym człowiek chętnie zapomina kuszony przez świat, szatana i własne słabości.

Interpretacją Bożego Prawa nie muszą zajmować się wyspecjalizowane biura prawnicze, gdyż rolę tę pełni sumienie człowieka, które mówi mi, jak mam w konkretnej sytuacji życia zachować Boże Przykazanie. Jeżeli je faktycznie zachowam, będzie mi towarzyszyć pokój serca. Jeżeli je złamię, będę odczuwał wyrzuty sumienia.

Dekalog możemy też przyrównać do znaków drogowych. Są w nim przede wszystkim zakazy, które powstrzymują nas od wybrania fałszywej drogi do szczęścia.

Są w nim także nakazy, jak np. „Czcij ojca swego i matkę swoją”, które sugerują wybór właściwej drogi. Ale same zakazy i nakazy nie wskazują wprost celu drogi, a jedynie sposób, w jaki mamy się po niej poruszać. Celem zachowywania Dekalogu jest bowiem miłość Boga i bliźniego, do której prowadzi najpierw sprawiedliwość, a więc oddanie czci Bogu jako naszemu Stwórcy oraz szacunek dla dóbr drugiego człowieka, z których największym jest życie, stąd przykazanie „nie zabijaj” poprzedza inne: „nie cudzołóż”, „nie kradnij”. Celem Dekalogu jest więc stawianie się dobrym na podobieństwo Boga, który sam

jeden, zgodnie ze słowami Jezusa, może być nazwany Dobrym (por. Mt 19, 17).

Dekalog broni zatem praw człowieka do życia, do czystości i wierności małżeńskiej, do posiadania, do prawdy, do dobrego imienia. Chroni przed niesprawiedliwością. Czyniąc to wskazuje jednocześnie drogę do miłości.

Ten, który nie zabija, miłuje. Kto nie kradnie, dzieli się tym co ma. Kto nie pożąda potrafi cieszyć się szczęściem innych. Za zachowanie przykazań Bóg przygotował jednak człowiekowi specjalną nagrodę. Dla Żydów była to Ziemia Obiecana. Jahwe obiecał im tę Ziemię pod warunkiem, że będą zachowywać Jego przykazania. Od zachowania Dekalogu zależy więc możliwość posiadania ziemi „mlekiem i miodem” płynącej. Bóg swej umowy dotrzymał. Ale człowiek nie. Naród Wybrany łamał Boże przykazania i za karę trafił znowu do niewoli babilońskiej.

Dla chrześcijanina tą nową Ziemią Obiecaną jest Królestwo Niebieskie, nagroda, którą człowiek otrzyma dopiero po śmierci.

Warunkiem osiągnięcia nieba nie jest już tylko wypełnianie Dekalogu, ale naśladowanie Chrystusa, który dał nam nowe przykazanie, abyśmy się wzajemnie miłowali, tak jak On nas umiłował.

Jezus nie przychodzi jednak, aby znieść Prawo i Proroków, ale aby je wypełnić. Czyny to oddając swoje życie na krzyżu. Dlaczego? Każdy człowiek przez nieposłuszeństwo Bogu grzeszy i popada w niewolę grzechu, a poprzez grzech, w niewolę szatana. Nie dotrzymuje zatem warunków przymierza z Bogiem i pozbawia się tym samym nagrody wiecznej. Dzięki temu, że Jezus Chrystus przyjął na siebie naszą grzech, każdy z nas ma znowu otwartą drogę do nieba. Rozbite przez nasz



Tablice Dekalogu przy wjeździe do Kielc od strony Krakowa

Już nie świątynia w Jerozolimie jest mieszkaniem Boga. To każdy z nas jest świątynią Ducha Świętego i przypominamy sobie o tym szczególnie w Wielki Piątek, kiedy zasłona przybytku rozdarła się na dwoje.

Bycie świątynią Ducha Świętego zobowiązuje jednak do tego, aby nie wypełniać Bożych przykazań jedynie z przymusu, jak litery prawa, ale z miłości do Boga, który jest naszym Ojcem. Nie jest więc istotne dlaczego akurat tyle przykazań i dlaczego właśnie takie, ale ważne jest, że daje je nam nasz Ojciec i czyni to z miłości do nas. On wie, co dla nas dobre. On wie, że odrzucając Jego miłość wyrażoną w przykazaniach skończymy jak syn marnotrawny z ewangelicznej przypowieści. Dlatego daje nam za wzór swojego Syna Jezusa Chrystusa, który stał się posłusznym Ojcu aż do śmierci.

Jest to wielka szkoła zaufania Bożej Opatrzności, która poprzez najtrudniejsze i bardzo bolesne drogi naszego życia prowadzi nas pewnie ku wiecznemu szczęściu. Jako nasz Ojciec nie jest wielomówny. Dziesięć słów to o wiele za mało na nasze skomplikowane życie.

Bóg przemawia do nas w sumieniu, w ciszy naszego serca, On posłał nam wraz z Synem swojego Ducha Pocieszyciela, który ma nas wszystkiego nauczyć. Dał też nam światło rozumu, abyśmy „Dziesięć słów” Pana Boga umieli odnieść do każdej życiowej sytuacji.

Zapraszam do wspólnej refleksji nad dziesięcioma Bożymi przykazaniami na łamach „Drogi Miłosierdzia”. W kolejnych artykułach będę omawiał poszczególne przykazania.

ks. Paweł Murziński

JAK WYCHOWYWAĆ

Pierwszą relacją, przez którą dziecko wchodzi w kontakt z życiem i światem, jest kontakt z matką. Przez to rola matki chronologicznie i logicznie uprzedza rolę ojca. Dziecko zależy od niej w takim znaczeniu, że bez wątpienia nie wyróżnia nic poza nią, co przychodzi dopiero na drugim etapie rozwoju.

Rola matki w wychowaniu

Podstawową właściwością funkcji matczynej jest miłość. Podstawową zaś potrzebą dziecka, które przychodzi na świat, jest potrzeba miłości i bezpieczeństwa. Dlatego tak ważne jest dobre wypełnienie swej roli przez matkę. Jest to jednak uwarunkowane wieloma elementami, przede wszystkim osobowością matki i jej dojrzałością emocjonalną, na drugim zaś miejscu integralnością życia małżeńskiego i rodzinnego, więzią męża i żony.

Nie jest obojętne, w jaki sposób matka podchodzi do dziecka. Czy traktuje je z troskliwością i cierpliwością, czy też zimno i z pewną zawodową „rutyną”, kiedy obowiązki przy dziecku widzi jako ciężar ledwo tolerowany, czy z usposobieniem pogodnym i szczęśliwym z tego faktu, że to dziecko jest ukoronowaniem jej kobiecości i spełnieniem macierzyństwa. Można powiedzieć, że każdy człowiek nosi głęboko wyryty w swej osobowości obraz tej, która pierwsza wprowadziła go w życie. Oto niektóre aspekty roli matki mającej podstawowe znaczenie w rozwoju dziecka.

Matka formuje zdolność miłości w dziecku. Ta pierwsza przedmiotowa relacja zawiera doświadczenia decydujące, warunkujące wszystkie późniejsze reakcje międzyosobowe; jest prototypem następnych kontaktów społecznych.

Badania psychokliniczne i psychospołeczne wykazały, że postawy agresywne lub niezdolność do otwartych i szczerych kontaktów ludzkich mają swe źródło najczęściej w dzieciństwie, w którym matka nie zaspokoila w sposób dostateczny potrzeby miłości i przyjęcia.

W tej pierwszej relacji z osobami znaczącymi, a przede wszystkim z matką, dziecko tworzy sobie obraz samego siebie. Jeżeli zostało zaakceptowane, dobrze przyjęte, gdy dodawano mu odwagi, będzie przygotowane do akceptacji samego siebie i dysponowane do relacji z innymi. Jeżeli natomiast było źle traktowane, zniechęcane, nie uznawane, wtedy wyrabia w sobie negatywne pojęcie siebie i pojęcie to przenosi na przyszłe międzyosobowe relacje.

Matka jest pierwszą interpretatorką rzeczywistości. W tworzeniu się pierwszej dystynkcji pomiędzy sobą a światem, matka jest dla dziecka pierwszym

przedmiotem rzeczywistości zewnętrznej, stąd jakby przewodnikiem i motorem w odkrywaniu innych obiektów. Dlatego można powiedzieć, że wszystkie przedmioty świata zewnętrznego przychodzą do dziecka poprzez matkę i są takimi, jak ujmują je matka (są osądzone, wartościowane tak, jak osądza je matka). Wejście w świat zewnętrzny poprzez matkę odbywa się na dwu płaszczyznach: fizycznej i psychicznej.

Następnym krokiem jest nawiązanie przez dziecko relacji osobowych. Tutaj matka jest także czynnikiem inicjującym, pobudzającym nie tylko do nawiązania relacji, ale także do rozwiązywania rodzących się stąd trudności.



Dziecko widzi i ujmując świat tak, jak interpretuje go matka. Stąd też ogromne znaczenie posiada jakość postawy matki, która w konsekwencji może dawać dziecku pewność i otwartość albo też niepewność i lęk w jego dalszych kontaktach ze światem zewnętrznym.

Matka jest pierwszym autorytetem dziecka. Dziecko rosnąc widzi siebie, jako włączone w pewien porządek rzeczy

i relacji, zauważa, że otoczenie przyjmuje wobec niego określone postawy i wymaga podobnych od niego samego. W tym zakresie znowu matka ukazuje się jako pierwsze źródło postępowania moralnego. Istotnym w jej roli jest to, że nawet nakładając określone obowiązki, posługuje się miłością. W ten sposób niejako łagodzi bolesne dla dziecka ograniczenie jego wolności. Nie można bowiem wyobrazić sobie wychowania moralnego, a tym samym wychowania do wolności bez nałożenia ograniczeń.

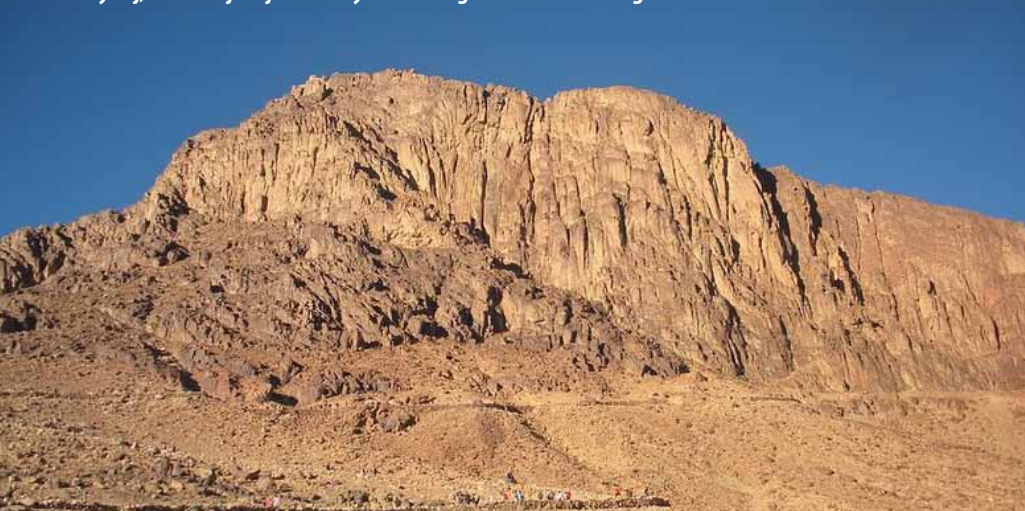
Matka przekazuje pierwszy podstawowy obraz kobiecości. Relacja z matką prowadzi dziecko do świadomości własnej płci.

Następne jego postawy i ustosunkowania się do płci przeciwnej są zależne od pierwszej edukacji, od wzorca, który został dziecku dany przez matkę, a dopiero potem od innych zabiegów wychowawczych. Córce matka może ukazać wzorzec, podstawową koncepcję pici, co w późniejszym życiu ułatwia jej identyfikację z matką.

To wszystko, co wyżej powiedziano, otrzymuje walor jeszcze większej skuteczności i doskonałości, jeżeli jest to zgodne działanie dwojga rodziców, zharmonizowane, połączone z akceptacją siebie, uznaniem dla siebie nawzajem, przeżywanym konkretnie i manifestowanym wobec dzieci.

ks. Adam Skreczko

Góra Synaj, na której Mojżesz otrzymał od Boga tablice z Dekalogiem



RUCHY I WSPÓLNOTY W ARCHIDIECEZJI



Modlimy się za nasze dzieci

W maju – miesiącu Maryi – przedstawiamy Czytelnikom Dróg Miłosierdzia świadectwa matek, które od ponad roku podjęły trud i radość wspólnotowej modlitwy za swoje dzieci w ruchu Matki w Modlitwie. Przekazując te bardzo osobiste relacje, życzymy z okazji Dnia Matki wszystkim mamom, aby zawsze pomagały swym dzieciom realizować Boży plan wobec ich życia. Nie ten plan, który wynika z ambicji rodziców, wpływu rówieśników, nacisków środowiska pracy, manipulacji polityków... Największym szczęściem i wielkością naszych dzieci będzie stawanie się takimi osobami, jakie Bóg zamierzył. Maryja, Matka Jezusa, niech będzie dla nas najlepszym wzorem modlitwy za nasze dzieci.

Lucyna Dec Bogumiła Jędrzejewska

Panie zainteresowane podjęciem wspólnotowej modlitwy za swe dzieci i wnuki mogą skontaktować się z Lucyną Dec, Krajową Koordynatorką Ruchu Matki w Modlitwie, tel. 695 736 805, e-mail: matkiwmodlitwie@wp.pl

Przez długi czas modliłam się do Jezusa za moje dzieci. Bałam się, że staną się niewierzące. Jednak zawsze modląc się, pragnęłam wspólnoty. Duch Święty w cudowny sposób dał mi *Matki w Modlitwie* i sam zatroszczył się, abym miała towarzyszkę w modlitwie. Wspólna modlitwa daje mi radość, nadzieję i wiele łask. Chwała Panu!

Matka

Od czasu włączenia się w modlitwy doświadczam nawrócenia moich dzieci. Wcześniej buntowały się, nie chciały chodzić do Kościoła. Teraz częściej chodzą do Kościoła i są lepsze dla mnie. Moje dzieci potrzebują pomocy od Pana Boga i są świadome, że muszę stale o tę pomoc prosić.

Henryka

Matki w Modlitwie to wielkie dzieło. Jestem za nie serdecznie wdzięczna. Z książki Weroniki Williams najbardziej zapamiętałam zdanie, które codziennie mi towarzyszy: „Ja też chcę znać Pana Jezusa, a nie tylko wiedzieć, że On istnieje”.

Matka

We wspólnocie *Matek w Modlitwie* uczę się odnajdywać Jezusa Chrystusa w swoim życiu. Dopiero teraz poczułam, że naprawdę kocham swoje córki (lat 16 i 22), kocham je miłością nie zaborczą. Staram się je wysłuchać, nie krytykować, pomóc znaleźć wyjście z kłopotów. Oddaję Bogu Ojcu moje serce i oddaję Mu w opiekę moje córki. Modlę się, aby to On nami kierował.

Danuta

W ruchu *Matek w Modlitwie* modlę się za czworo swoich dzieci. Doświadczylam tu większej mocy modlitwy wspólnotowej. Widzę już jej owoce – coraz większe zawierzenie Bogu. Dzieci są wdzięczne za moją modlitwę, a mąż ma do mnie większy szacunek.

Alicja

Brak mi słów, aby napisać, co czuję podczas spotkań *Matek w Modlitwie*! Cieszę się z każdego spotkania, daje mi ono wiele sił i nadzieję, że nad moimi dziećmi Ktoś czuwa i otacza je opieką. Inaczej patrzę teraz na moje dzieci – jestem bardziej wyyciszona i ufam Jezusowi.

Matka

Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI I BIAŁEGOSTOKU

Kalinówka Kościelna
Pięć wieków parafii

Dnia 27 kwietnia tego roku minęło 500 lat od wystawienia dokumentu fundacyjnego dla parafii w Kalinówce. Mikołaj Radziwiłł, wojewoda wileński i kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego, właściciel Kalinówki i dóbr goniądzko-rajgrodzkich wspomniany dokument wystawił w Goniądzu 27 IV 1511 roku. Postanowił on zbudować w swojej wsi Kalinówka kościół na chwałę Boga w Trójcy Jedynego, ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, św. Anny oraz świętych wyznawców Mikołaja i Leonarda, a także Wszystkich Świętych.

Troskę o kościół jako proboszczowi powierzył księdzu Jaubowi z Majek Tykiewki. Uposażał też parafię w cztery włoki (1 włoka – ok. 18 ha) ziemi w Kalinówce, do tego dodawał cztery rączki miodu (1 rączka – ok. 40 litrów), plac pod budowę karczmy, miejsce także na zrobienie sadzawki blisko rzeczki i domu plebańskiego. Pozwalał też na wolne mienienie w młynach kalinowskich na własne potrzeby, na łowienie ryb na własne potrzeby siatką „zabrodnią” trzy razy w tygodniu, w środę, piątek i sobotę. Do tego dodawał łakę nad rzeczką Rzepno. Ponadto przykazywał poddanym, aby każdy z nich ze swego łanu dwie kopy zboża, jedną żyta, drugą jarzyny, swym wozem i końmi plebanowi zawieźli, a ponadto zobowiązywał do płacenia czterech groszy rocznie. Uposażenie to później powiększył król Zygmunt August, a także król Jan Kazimierz, który dodał jeszcze trzy włoki ziemi.

Pierwszy kościół zapewne zbudowano w 1511 roku Król Zygmunt August w 1534 roku do parafii kalinowskiej włączył nowo założoną wieś Nową Wolę, dzisiejszą Brzozową oraz Bobrówkę. Poleciał też proboszczowi zbudowanie kaplicy w Brzozowej. Zbudowano ją dopiero pod

koniec XVI wieku dzięki staroście knyszyńskiemu Janowi Zamojskiemu. Kościoły w Kalinówce i Brzozowej zostały zniszczone w czasie najazdu moskiewskiego w połowie XVII wieku. Odbudował je proboszcz kalinowski ks. Jan Pawiński. Kolejny nowy kościół, do dziś istniejący, zbudował ks. Adam Świerżbiński. Dnia 19 V 1758 roku miało miejsce jego poświęcenie, a konsekracji dokonał biskup Jan Szykowski 5 X 1777 roku. Dotąd uważano, że kościół spłonął razem z plebanią 17 VIII 1761 roku. Tymczasem spłonęła wówczas tylko nowo zbudowana plebania i niektóre inne zabudowania. Kościół natomiast ocalał. Proboszcz zbudował wówczas nową plebanię, która przetrwała do 1984 roku, do czasu zbudowania istniejącej obecnie.

Parafia w Kalinówce została założona dla mieszkańców świeżo powstałych wsi i folwarków. Radziwiłłowie kolonizując puszcze między Goniądzem i rzeką Brzozówką oraz nad Jaskrą do 1529 roku założyli na tym terenie około 30 wsi i dwór Knyszyn. Osiedlili tu Mazowszan, Litwinów i Rusinów. Była tu więc mieszanina narodowościowa, która szybko się zintegrowała i spolonizowała. W początkach parafii powstawały jeszcze nowe wsie, jak np. Czarna (dzisiejsze Milewskie), inne zanikały bądź zmieniały nazwy. W 1536 roku w wójtostwie kalinowskim były następujące wsie: Bagno, Wola (późniejsza Starowola), Kalinówka Zakościelna, Kalinówka Zabołotna, Nereś Wielka i Nereś Mała. Poza Bagnem i Wolą trudno ustalić o jakie miejscowości późniejsze tu chodzi. Były cztery miejscowości o nazwie Kalinówka: Kalinówka Poświętne – dzisiejsza Kalinówka Kościelna, Kalinówka Wielka (Królewska), Kalinówka, gdzie był dwór wójta (Ogrodniki) i Kalinówka należąca do wójta (Wojtówce). Co do wsi Nereśli Wielkiej i Nereśli Małej, to przypuszczam, że są to dzisiejsze Dudki i Guzy. Było też Szpakowo Stare (po prawej stronie Nereśli) i Szpakowo Wielkie w tym miejscu, gdzie jest dziś wieś Szpakowo. Między Szpakowem i Krzeczkiem był folwark Szpakowo. Na południe od Kropiwnicy była wieś Przytułki, zwana też Jowinkami. Zanikła ona w drugiej połowie XVII wieku. Wiele więc na przestrzeni wieków się zmieniało.

W 1842 roku do parafii kalinowskiej należały następujące miejscowości:



Kościół parafialny pw. św. Anny w Kalinówce Kościelnej

Kalinówka Kościelna, Kropiwnica, Guzy, Dudki, Sikory, Waśki, Szpakowo, Bagno, folwark Starowola, Kalinówka Królewska, Wojtówce, Milewskie, Jaskra, Ogrodniki, uroczystko Lipnik, Brzozowa, Bobrówka, dwór Grodzisk. Po utworzeniu parafii w Brzozowej, wsie Brzozowa i Bobrówka oraz dwór Grodzisk odeszły do nowej parafii. Milewskie natomiast odłączono do Jasionówki w 1960 roku.

Nie poruszam innych zagadnień z dziejów parafii lecz odsyłam do książki, która się ukaże na uroczystości jubileuszowe 500-lecia parafii Kalinówka Kościelna, które będziemy przeżywać w uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Miałem szczęście przed ponad 40 laty pracować w Kalinówce jako wikariusz i prefekt. Do dziś zachowuję miłe wspomnienia i wielki szacunek dla parafian kalinowskich, i tych najmłodszych, których uczyłem w punktach katechetycznych w Dudkach, Sikorach i Szpakowie, i starszych, jakże życzliwych i przywiązanych do Kościoła. Jakże często spotykało się w parafii starszych, prostych, mało wykształconych ludzi, ale nieraz jakże mądrych życiowo, ukształtowanych na wierności Chrystusowi i trudnym nieraz własnym doświadczeniu życiowym. Serdecznie też wspominam ks. proboszczą Józefa Kłacza, górala z Jordana na Podhalu, którego głos powołania kapłańskiego skierował aż do dalekiego Wilna do Seminarium Duchownego, a także ks. Mariana Strankowskiego, z którym pracowaliśmy jako wikariusze i prefekci.

Z okazji tak pięknego jubileuszu z szacunkiem przypominamy przeszłość naszej parafii, małej wspólnoty Kościoła i naszej małej Ojczyzny. Tam są nasze korzenie, te religijne i te narodowe. Z szacunkiem myślimy o tych, którzy byli przed nami i nam przekazywali wartości ewangeliczne. Z wdzięcznością polecamy ich Bogu w naszych modlitwach. Dziękując Ojcu Niebieskiemu za 500 lat wspólnoty parafialnej jednocześnie polecamy jej przyszłość, aby nadal była silna wiarą, przywiązaniem do roli i miłością do Ojczyzny.

ks. Tadeusz Krahel



Ołtarz w kościele pw. św. Anny



KAPITAŁ LUDZKI
PRACODAWCA STANOWI SIŁĘ



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w partnerstwie z Caritas Polska, Fundacją Aktywnej Rehabilitacji „FAR”, Fundacją Polskich Kawalerów Maltańskich w Warszawie POMOC MALTAŃSKA oraz Stowarzyszeniem Przyjaciół Integracji realizuje projekt systemowy

„Wsparcie osób niepełnosprawnych ruchowo na rynku pracy II”

do którego zaprasza osoby niepełnosprawne oraz ich opiekunów/rodziców

Warunkami uczestnictwa są:

- Posiadanie orzeczenia o niepełnosprawności ruchowej w stopniu znacznym (I grupa)
- Bycie osobą bezrobotną lub nieaktywną zawodowo
- Wiek 16-60 lat dla kobiet oraz 16-65 lat dla mężczyzn.

W ramach projektu można skorzystać z następujących propozycji:

- Szkoleń podnoszących kwalifikacje zawodowe
- Szkoleń zawodowych
- Staży rehabilitacyjnych
- Wsparcia w podjęciu lub kontynuacji nauki
- Pomocy w zakupie sprzętu umożliwiającego podjęcie pracy lub nauki
- Zajęć warsztatowych: psychologicznych, doradztwa zawodowego, prawniczych.
- Konsultacji indywidualnych z psychologiem, doradcą zawodowym oraz prawnikiem, także w miejscu zamieszkania

Zgłoszenia przyjmowane są w siedzibie **Biura Projektu Caritas Polska w Białymstoku** ul. Warszawska 32, tel./fax. **85 732 14 44** od poniedziałku do piątku, w godz.: **8.00-16.00** lub na adres e-mail: bialystok@sprawni.caritas.pl
Dodatkowe informacje dostępne są pod adresem www.praca-bezbarier.pl lub www.sprawni.caritas.pl

Udział w projekcie „Wsparcie osób niepełnosprawnych ruchowo na rynku pracy II” jest bezpłatny.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!



TYM ŻYJE MIASTO

Obecny deficyt cukru w Polsce i związana z tym jego horrendalnie wysoka cena jest w dużej mierze wynikiem decyzji Krajowej Spółki Cukrowej, która na koniec roku 2007 postanowiła zlikwidować cukrownię w Łapach, jednego z największych i najnowocześniejszych zakładów tego typu w kraju. Polski rynek wskutek zniszczenia tej cukrowni stracił około 60 tys. ton cukru rocznie, a krajowy areał uprawy buraka cukrowego zmniejszył się aż o 20 procent.

Cukier drogi – cukrownia zlikwidowana

Likwidacja Cukrowni Łapy do dziś przez mieszkańców województwa podlaskiego jest oceniana jako decyzja szkodliwa i niezrozumiała. Szczególnie mocnej krytyce podlega w związku z obecnie panującym deficytem cukru na polskim rynku. Łapski samorząd niedawno próbował nawet interweniować w tej sprawie, pisząc wniosek do zarządu KSC. Wiktor Brzosko, sprawujący funkcję burmistrza Łap, zapytał – czy możliwe jest przywrócenie produkcji w łapskim zakładzie. Dostał jednak odpowiedź negatywną. KSC odpowiedziała, że aby uruchomić produkcję w Łapach trzeba na to obecnie wydać ogromną sumę – około 90 mln złotych. Cukrownia służy obecnie spółce jako magazyn, w którym zresztą, z powodu deficytu, jest niewiele towaru.



Upadek Cukrowni Łapy przyniósł cały szereg szkód. Szczególnie dotkliwe są szkody społeczne. Po likwidacji jednego z największych zakładów, w Łapach drastycznie zwiększył się poziom bezrobocia. Dla tego niewielkiego miasta zwolnienie 250 pracowników cukrowni – to do tej pory dramat.

Wiele rodzin wpędziło to w biedę, z której do dziś nie mają one możliwości się podnieść. Zubożeniu uległo również wiele rodzin rolniczych, bowiem dochody z upraw buraka utraciło około 2 tysięcy plantatorów. Do tego zamknięcie cukrowni pociągnęło za sobą duże straty finansowe osób trudniących się transportem buraków.

Kiedy Krajowa Spółka Cukrowa zdecydowała się zlikwidować rejon plantacyjny w północno – wschodniej Polsce, co doprowadziło do zaprzestania produkcji cukru w łapskim zakładzie, zupełnie nie wzięła również pod uwagę, że ta decyzja uderzy w rolników.

Podlascy hodowcy krów zostali pozbawieni doskonałej paszy jaką są wysłod-

Brak cukru oznacza również duże kłopoty dla podlaskich firm cukierniczych. A w ostatnich latach wyroby tych zakładów są uważane, nie tylko w kraju ale i na świecie, za prawdziwy hit. – Kiedy cukier tak drożeje, to nasze wyroby przestają być konkurencyjne w stosunku do produktów zagranicznych – mówi Adam Krusiewicz, przedstawiciel jednej z największych białostockich piekarni i cukierni. Zabójczo wysokie ceny cukru oznaczają również pogorszenie się jakości wyrobów cukierniczych. – Jeżeli dalej będą tak wielkie kłopoty z cukrem, zmuszeni będziemy stosować sztuczne słodziki, ze szkodą dla zdrowia konsumentów i jakości naszych wyrobów – dodaje cukiernik.

W grudniu 2007 roku, pomimo protestów pracowników Cukrowni Łapy, plantatorów, podlaskich samorządowców i parlamentarzystów, Krajowa Spółka Cukrowa, powołując się na wydany przez UE nakaz ograniczenia produkcji cukru, przyjęła plan restrukturyzacji i m.in. zdecydowała się zlikwidować łapski rejon plantacyjny, stanowiący niemal 20 procent całego terenu upraw buraka cukrowego w Polsce.

Decyzja ta oznaczała w praktyce zaprzestanie produkcji cukru w Łapach oraz agonię tego nowoczesnego zakładu. Głośno trąbiono wówczas, że zamiast produkcji cukru w firmie będzie się wytwarzać na dużą skalę biopaliwa i ekologiczną energię, więc nikt nie straci. Teraz wiadomo już, że było to zwykłe mydlenie oczu – na terenie zakładu powstanie jedynie mała biogazownia, w której pracę ma znaleźć jedynie 7 osób. Cóż to znaczy przy 250 pracowników etatowych i 300 sezonowych, którzy stracili zatrudnienie w cukrowni?

Przypomnijmy, że likwidacja łapskiej cukrowni to również wyrzucenie w błoto ogromnych publicznych pieniędzy. W ostatnich latach działalności w ten zakład zainwestowano około 30 mln złotych. Ta inwestycja sprawiła, iż cukrownia w Łapach była jedną z najbardziej wydajnych i nowoczesnych w Polsce. Podczas swojej ostatniej kampanii łapska cukrownia uzyskała drugi wynik w kraju. KSC oprócz zamknięcia cukrowni w Łapach zlikwidowała również duże cukrownie w Lublinie, i w Brześciu Kujawskim. W wyniku tego, produkcja cukru w tej państwowej spółce, zmniejszyła się o blisko 240 tys. ton. W całej Polsce zmniejszyła się o ponad 360 tys. ton. To odbija się obecnie „czkawką” deficytu cukru na polskim rynku, co najmocniej uderza oczywiście w kieszenie konsumentów.

Adam Białous

W BLASKU PIĘKNA

Był wśród nas i pozostał

Santo subito – to pragnienie ludu zgromadzonego na rzymskim Placu Świętego Piotra otworzyło drogę do beatyfikacji. Modlitwy duchowy wymiar i posłannictwo Jana Pawła II – to szczególny dar dla Kościoła Powszechnego. Był również Poetą – stąd wiersze poświęcone temu Wielkiemu Papieżowi. Zapisane za życia Jana Pawła II – pozostaną świadectwem „poruszenia wrażliwości serca”. (J.L.)

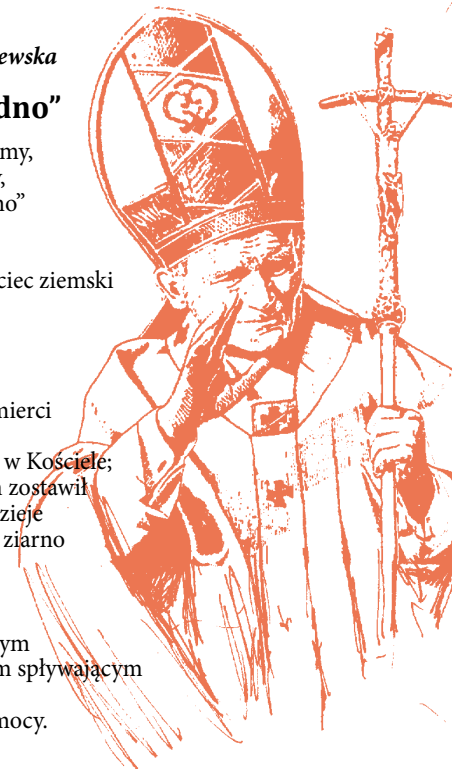
Sabina Alicja Kowalewska

Stanować „jedno”

My, którzy pozostaliśmy, którzy jeszcze żyjemy, musimy stać się „jedno” bo wiemy - że Ten Polak Ten „święty” nasz Ojciec ziemski był zawsze z nami

Musimy teraz dać z siebie tak wiele, by wciąż – od dnia śmierci Wielkiego Papieża - było nas coraz więcej w Kościele; by Skarb – który nam zostawił słowa, modlitwy, nadzieje owocowały w nas jak ziarno które rolnik sieje...

By był nigdy nie wysychającym źródłem, strumieniem spływającym wprost do dusz i serc wciąż nabierającym mocy.



Aby to źródło nie wyschło musimy ciągle z Niego pić i tak, jak prosił nasz Pasterz w zgodzie, jedności z sobą i Bogiem żyć.

Calgary, 7 kwiecień 2005

Joanna Dawidziuk

Wędrowiec

Bez rzeki słów nie napisać o tobie wiele tylko pójść tą drogą zwyczajnie pod prąd księgi zostawić za sobą spory na godzin wiele sercem odczytać ścieżkę i las świat w węzłku zmieścić milczące zdumienie pamięć wędrowca przebudzenie odwagę spotkania widzieć Boga w człowieku

14.05.2006 r.

LEKKIM PIÓREM

O średniowieczu słów kilka

Średniowiecze to bodaj jedyna epoka w dziejach naszej cywilizacji, która wzbudza emocje i kontrowersje. Zaczęło się od renesansu i tzw. reformacji. Koryfeusze owych zjawisk powiedzieli chyba wszystko, co złe na temat wieków średnich. Później te opinie modyfikowano i upiększono. Jaki obraz tysiącletniego periodu wyłaniał się z opinii protestantów, renesansowych humanistów – zaś później – oświeceniowców, marksistów, pozytywistów i scjentyistów? Brzydki, i to bardzo. Średniowiecze miało być okresem ciemnoty, zastoju (wręcz zapaści cywilizacyjnej), prymitywizmu, religijnego (katolickiego!) fanatyzmu; i w ogóle mroczna epoka dominacji katolicyzmu – jakoby dławiącego naukę, wszelki postęp i humanizm. W tej zacieklności, nawet jeden ze stylów architektonicznych owego okresu, renesansowi fanatycy nazwali „gotyckim” (od dzikich, prymitywnych Gotów). Podziwiając gotyckie katedry i zamki, można jedynie zadumać się nad tym, jakimi idiotami byli twórcy tej – w ich zamysle – deprecjonującej nazwy.

Renesansowym zabobonom hołduje się właściwie do dzisiaj. Wciąż jeszcze można bowiem spotkać w podręcznikach takie „per(dup) erełki”, jak zaliczanie Dantego i Petrarki do poetów... odrodzenia(!). Dobrze sobie; Dante

Alighieri – tuba poetycka największego myśliciela średniowiecznego, św. Tomasza z Akwinu – poeta renesansu!!!

Średniowiecze wcale nie było ciemne. Właśnie w tej epoce powstały uniwersytety, rozwinęło się szkolnictwo przy klasztorach i parafiach. Kwitła filozofia, teologia i logika formalna. Nieprawda, że dopiero w odrodzeniu zaczęto sięgać po teksty antyczne. Wszak pracowali nad nimi scholastycy. Wyraźne ślady fascynacji antykiem widać w twórczości Dantego Alighieri. Wbrew pozorom, średniowiecze nie było okresem straconym dla nauk ścisłych. Wystarczy przywołać takich uczonych, jak: św. Albert Wielki, Roger Bacon, Erazm Witelton, Rajmundus Lullus, Robert Grosseteste, czy Jan Buridan. Wystarczy zapoznać się z ich dokonaniami, aby uświadomić sobie, jak wiele się wówczas działo. A style architektoniczne – romanizm i gotyk? Zachwycają do dzisiaj. Podtrzymywanie tezy o tzw. ciemności wieków średnich może być uzasadnione jedynie nieuctwem lub złą wolą.

Średniowiecze nie było jednak również okresem cudownym, jak chcieliby widzieć niektórzy, idealizujący tę epokę. Etos rycerski – prezentujący szlachetnych, wręcz nieskalanych mężów, gotowych do oddania życia za wiarę i króla; stających w obronie krzywdzonych i bez-

Joanna Pisarska

Biegnij Piotrze

biegnij Piotrze bardziej niż inni kochać Pana w każdym potrzębującym wyciągaj ręce ponad rozdarciami wśród siostr i braci spiesz się otwierać niebo tysiącom zwykłych i niezwykłych i biegnij biegnij razem z Panem kołacz do każdego po kolei serca

Wojciech Załęski

Białym łanem rozkołysanych rąk przechadza się Twój biały zniwiarz. Dobrotliwy posłaniec sercem wypływa na... rozhuśtany ocean dusz. Nim pójdziesz po wodzie... do Ciebie... mówię, a palce jego... białe ptaki szubują ponad urodę wiecznego miasta. Dziś przysiadły na białej pościeli... u brzegu nadziei. Chwila... uleć w pejzaże niepewności, w dusz głębie, w twórcze niepokoje. Szkarłatne krople tańczą niczym śmy wokół płomienia oliwnej lampy serca. Gdy podnoszę głowę znad miski życia... wstyd mi.

bronných; kochających czystą miłością cnotliwe niewiasty – podniósł prezentował się jedynie w poematach. Nie brakło rycerzy – rabusiów, wyzyskiwaczy, okrutników i gwałcicieli. Nie brakowało kłamców, zdrajców i wiarołomców.

Średniowieczne wojny były nie mniej okrutne, niż starożytne. Starano się wprawdzie łagodzić zmagania i ich skutki, ale efekty nie były najlepsze. Z kolei średniowieczny romans pięknie brzmiał jedynie w pieśniach trubadurów, którzy śpiewali o tym, jak to szlachetny rycerz czystą miłością nieskalane damy obdarzali, i z puklami ich włosów bądź szarfami przy sercach, na wojny sprawiedliwe wyruszał. Ani wojny często sprawiedliwe nie były, ani miłość czysta – albowiem cnotliwe damy nie tylko pukle włosów czy wstęgi całkiem chętnie rycerzom udostępniały. Mimo głębokiej i powszechnej religijności, dochodziło do mordowania biskupów, kapłanów i zakonników. Wszak właśnie z tej pobożnej epoki pochodzi „patent” na najbardziej chyba przerażający sposób trucia przeciwników: podawanie im Hostii zatrutej przed konsekracją. Średniowiecze to także okres pustoszących Europę epidemii, mimo że zasad higieny przestrzegano tam bardziej, niż w oświeceniu (tak!). Nie jest to więc epoka, ani ciemna, ani cudowna; jak każdy okres w ludzkich dziejach – posiada blaski i cienie.

ks. Marek Czech

W RODZINIE

Dlaczego warto posłać dziecko do szkoły katolickiej?

Szkola katolicka jest bardzo znaczącym miejscem dla formacji ludzkiej i chrześcijańskiej młodego człowieka.

kard. Zenon Grocholewski

Katolicka Szkoła Podstawowa im. ks. Franciszka Blachnickiego w Białymstoku założona i prowadzona przez Katolickie Stowarzyszenie Ezechiasz. Najstarsza katolicka szkoła w naszym mieście. Istnieje od 1994 roku, mieści się przy ul. Sitarskiej 25 na osiedlu Białostock, na terenie parafii Miłosierdzia Bożego. Plany na przyszłość: rozszerzenie działalności o przedszkole i gimnazjum oraz budowa nowego budynku przy ulicy Herberta na osiedlu TBS w parafii św. Faustyny.

Więcej informacji w sekretariacie szkoły tel. 85 6523 183 lub na www.szko-la.ezechiasz.org. Poniżej przedstawiamy kilka opinii rodziców o szkole.

Profil szkoły jest zgodny z naszymi wartościami. Szkoła te wartości wzmacnia. Jest jednolite wychowanie dzieci przez nas i szkołę w duchu chrześcijańskim. Szkoła kształtuje postawę dobrego katolika i Polaka. Zapewnia też wielowymiarowy rozwój dziecka.

Rodzice Zuzanny

Na naszą decyzję miało wpływ to, że pierwszy nasz syn ukończył tę szkołę i byliśmy zadowoleni z jego nauki. Szkoła według nas spełnia bardzo dobrze funkcje dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze. Panuje w niej rodzinna atmosfera. Bardzo ważne jest to, że jest to szkoła katolicka, która wychowuje w takim samym duchu jak nasze rodzinne oddziaływanie wychowawcze. W związku z tym, dziecko nie ma rozdwojenia postaw i zasad przekazywanych w procesie wychowawczym. Cenne jest również świadectwo życia wiary pracowników szkoły, co daje fundament wiarygodności szkoły jako katolickiej.

Rodzice Jasia

Wybraliśmy szkołę katolicką, gdyż zależało nam, by nasze dzieci przebywały przez połowę dnia w miejscu, gdzie panuje podobny Duch i atmosfera, jaką staramy się tworzyć także i w naszym domu. Jesteśmy spokojni, że nie spotkają się tu z nieprzyjawnymi ideologiami, że nauczyciele reprezentują chrześcijańską postawę i wspierają nas w przekazywaniu dziecku wiedzy i rozróżnianiu dobra od zła. Szkołę polecili nam znajomi, którzy posłali do niej swoje starsze dzieci. Poza tym na naszą decyzję miała wpływ także niewielka liczba uczniów w klasy.

Rodzice Marysi, Antka i Franka

W KSP im. ks. F. Blachnickiego uczy się nasz syn. Bardzo dobrze znamy nasze dziecko. Zdajemy sobie sprawę z jego mocnych i słabych



stron. Było dla nas oczywiste, że musimy wybrać dla niego taką szkołę, gdzie nie pozwoli mu się na spoczywanie na laurach i nie będzie pobłażać. Jednocześnie chcieliśmy, żeby dziecko trafiło pod opiekę ludzi wyrozumiałych, oddanych pracy i potrafiących docenić pracę ucznia, nawet jeśli przynosi ona tylko drobne sukcesy. Wiedzieliśmy, że tacy nauczyciele pracują w KSP. Uczył się już tam nasz kuzyn i przy okazji różnych spotkań rodzinnych często rozmawialiśmy o szkole, jej nauczycielach, atmosferze jaka tam panuje. Słyszeliśmy wtedy o świetnej, zgranej kadrze, sprawdzonych już w tej szkole metodach wychowawczych i o tym, że panuje tam naprawdę specyficzna



atmosfera, pozwalająca w pełni zasłużyć na miano szkoły katolickiej. Wszystkie te informacje w pełni się potwierdziły. Jesteśmy bardzo zadowoleni z pracy naszej szkoły.

Rodzice Maurycego

Jesteśmy małżeństwem z czworgiem dzieci. Nasza najstarsza latorośl ukończyła klasę trzecią pięć lat temu i wówczas zaczęła się nasza przygoda z Katolicką Szkołą Podstawową im. ks. F. Blachnickiego w Białymstoku. Poszukując nowej szkoły dla syna (dotychczasowa szkoła wiejska miała jedynie trzy klasy) wiedzieliśmy, że wybrana przez nas placówka musi spełniać pewne warunki. Powinna przekazywać wartości zgodne z tym, co staramy się wpoić dzieciom w domu. Bóg – Honor – Ojczyzna, to jest główny priorytet. Wymagania w stosunku do uczniów mają być na najwyższym poziomie. Musi być to miejsce bezpieczne, w którym dzieci dobrze się czują. Kadra nauczycielska powinna podejmować partnerską współpracę z rodzicami, szczególnie w sytuacjach wymagających zaangażowania ze strony szkoły. Rodzice muszą mieć realny wpływ na sposób nauczania, a ich zdanie jest poważnie brane pod uwagę. Czesne nie może być zbyt wysokie, ponieważ może to przekroczyć nasze możliwości finansowe. Szkoła powinna oferować również szeroką gamę zajęć pozalekcyjnych, rozwijających talenty naszych dzieci. Znalaziona przez nas placówka spełniała te wszystkie wymagania, a nasze koleżanki, już czwarte dziecko, czuje się w niej doskonale i bezpiecznie. Nie zawsze nasze dzieci zachowują się tak, jakbyśmy sobie tego życzyli, dlatego podziwiamy sposób podejścia nauczycieli do dzieci, ich profesjonalizm i wyczuwanie w rozwiązywaniu konfliktów. Mimo dyscypliny utrzymywanej w szkole, bardzo często zdarza się, że na nasz widok nasze dzieciaki wcale nie śpieszą się do wyjścia, a to znaczy, że w swojej szkole czują się jak w domu.

Rodzice Łukasza, Zuzanny, Weroniki i Filipa

O ZDROWIU

Wiosenny problem...

Nawet najpiękniejszy, wiosenny, słoneczny dzień może zostać zepsuty przez objawy „nadgorliwości” układu odpornościowego, wśród których najczęstszymi są zatkany nos, kichanie i łzawienie. Badania dowodzą, iż co czwarty Polak jest alergikiem. I chyba nikogo nie dziwi już fakt, podawania informacji na temat natężenia pylenia roślin w poszczególnych rejonach naszego kraju podczas prognozy pogody.

Sezonowa alergia wziewna jest najlżejszą postacią choroby alergicznej, wywołaną przede wszystkim przez pyłki drzew, traw, zbóż i chwastów. Zmniejsza jednak tak znacznie komfort życia, iż warto poświęcić jej chwilę uwagi.

W trakcie pylenia roślin drobiny pyłków wdychane razem z powietrzem osadzają się na błonach śluzowych. Uczuleni sprzyja zwiększona przepuszczalność błon śluzowych dróg oddechowych nasilona np. po przebyciu zakażenia wirusowym lub pod wpływem drażniącego działania zanieczyszczeń powietrza. Za rozwój reakcji alergicznej odpowiedzialne są przeciwciała, które układ immunologiczny wytwarza dla niszczenia bakterii, wirusów, pasożytów lub toksyn. Owe przeciwciała niespodziewanie się uaktywniają reagując błędnie w kontakcie z alergenem. U alergików występują często w dziesięciokrotnie wyższym stężeniu niż w warunkach prawidłowych.



Większość uczulonych przechodzi chorobę łagodnie doświadczając jedynie lekkich napadów kichania, swędzenia nosa czy oczu. Cięższy przebieg charakteryzuje się m.in. obfitym, wodnistym wyciekaniem z nosa, obrzękiem i pieczeniem śluzówek nosa, napadowymi salwami kichania, zapaleniem spojówek, łzawieniem, a nawet światłowstrętem i stanem podgorączkowym. Podstawą trafnej diagnozy jest przede wszystkim dokładny wywiad le-

karski, uwzględniający różnice pomiędzy objawami charakteryzującymi zwykle przeziębienie, a dolegliwości o charakterze alergicznym. Ze szczególnym naciskiem na sezonowość ich występowania.

Jak pozbyć się uciążliwych objawów?

Najprościej byłoby unikać kontaktu z alergenem, co może być trudne zwłaszcza wtedy, gdy alergeny występują we wdychanym powietrzu. Warto jednak pamiętać by w okresie największego pylenia unikać miejsc, gdzie rośliny pyłają najmocniej. Spędzać czas na świeżym powietrzu, również wietrzyć mieszkanie jedynie rano po rosie lub deszczu – wówczas stężenie pyłków jest najmniejsze, a wilgotne, zjonizowane powietrze sprzyja leczeniu nieżytów nosa. Można zainstalować w mieszkaniu wysokowydajne filtry powietrza. Po powrocie z podwórka obowiązkowy jest prysznic i zmiana ubrania, ponieważ pyłki osiadają również na skórze i odzieży. Jeśli wśród domowników przebywa zwierzę, które wychodzi na zewnątrz, powinno być często kąpane, gdyż na sierści naszego pupila również osadzają się pyłki. W okresie pylenia alergik nie powinien wybierać się na wycieczki za miasto, a urlopy planować wysoko w górach lub blisko linii brzegowej morza (powyżej 1000 m n.p.m. stężenie pyłków jest zdecydowanie mniejsze, podobnie jest z brzegiem morza – im bliżej,

tym lepiej). Jeśli zaś unikanie kontaktu z pyłkami nie jest skuteczne, należy niezwłocznie zastosować odpowiednie leczenie. Doustne leki przeciwhistaminowe, odpowiednie krople do oczu lub nosa, zażywane pod kontrolą lekarską powinny przynieść ulgę. Aby co roku nie zmagać się z uciążliwymi objawami alergii, można udać się do lekarza alergologa i po wykonaniu testów alergicznych w celu szczegółowego określenia alergenów, na które jesteśmy wrażliwi – zastosować odczulanie.

Uwaga! W chwili obecnej na naszym terenie wysokie są stężenia pyłków brzozy i jesionu, zaczyna pylić dąb i sosna, a maj jest miesiącem, w którym najwięcej dokuczliwych objawów pojawia się u osób uczulonych na pyłki traw, szczawiu i pokrzywy. Na szczęście – wiosna to nie tylko wszechobecne pyłki, ale również deszcze, które przynoszą ulgę alergikom.

Beata Klim

KUCHNIA

Ciasto ananasowe

Jest bardzo proste w przygotowaniu i daje ciekawy efekt. Można je przygotować zarówno ze świeżego ananasa, jak i z owoców z puszk. Po odwróceniu ciasta, karmel czyni je jeszcze bardziej apetycznym...

Składniki: 2 łyżki masła i 14 łyżek cukru (na karmel), 400 g ananasa – świeżego lub dobrze odsączonego z puszk, 150 g masła, 250 g mąki, 100 ml mleka albo syropu z ananasa, 1/2 torebki proszku do pieczenia, 3 jajka, 1 torebka cukru waniliowego, 100 g cukru

Najpierw przygotowujemy karmel. Możemy użyć zarówno białego cukru kryształowego jak też brązowego cukru trzcinowego. Im ciemniejszego cukru użyjemy tym karmel będzie bardziej aromatyczny. Możemy także mieszać ze sobą dwa różne rodzaje cukru w dowolnych proporcjach. Dodatek masła pozwoli na uzyskanie gładkiego, kremowego karmelu.



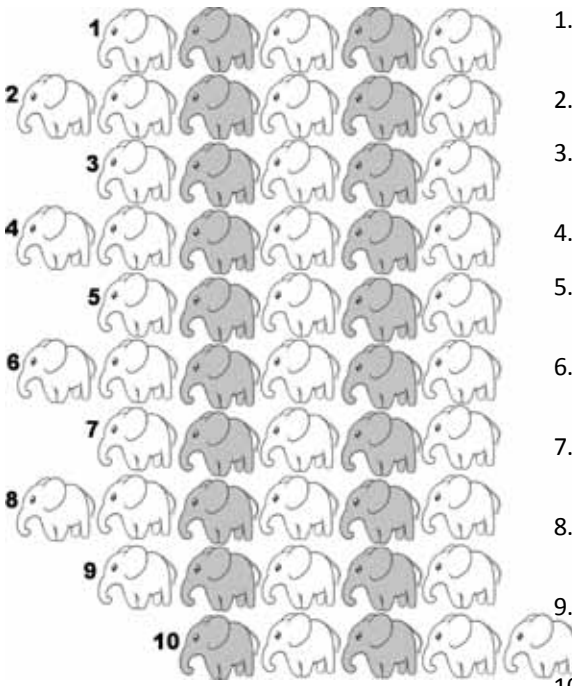
Najpierw rozpuszczamy w garnku z grubszym dnem masło, a następnie dodajemy do niego cukier w proporcji 1 do 7. Czekamy aż się skarmelizuje, uważając by się nie przypalił.

Przygotowujemy średniej wielkości tortownicę (o średnicy 24 cm, najlepiej otwieraną). Jej spód wykładamy papierem do pieczenia. Wykładamy na nią karmel i rozprowadzamy dokładnie po całej powierzchni. Na dnie układamy plastry ananasa. Pozostałe plastry owoców kroimy w kostkę. Następnie przygotowujemy ciasto. Ubijamy mikserem masło, cukier i cukier waniliowy na puszystą masę. Dodajemy stopniowo po jednym jajku (powinny mieć temperaturę otoczenia). Gdy uzyskamy jednolitą masę, wysypujemy powoli przesianą mąkę połączoną z proszkiem do pieczenia. Mieszymy wszystko drewnianą łyżką. Na koniec wlewamy mleko lub syrop z ananasa i dodajemy pokrojone w kostkę owoce. Delikatnie mieszamy, aż wszystkie składniki dobrze się połączą. Przekładamy ciasto do tortownicy i pieczemy je godzinę w temperaturze 180 stopni. Zaraz po upieczeniu odwracamy ciasto i zdejmujemy papier.

Irena

ROZRYWKI DZIECIĘCE

LOGOGRYF
ZE SŁONIEM

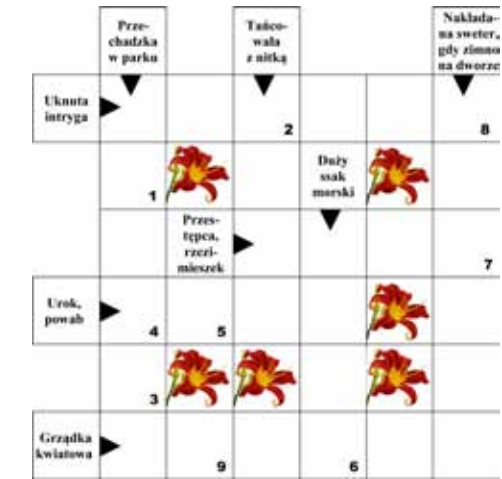


KRZYŻÓWKA – KWIAT



KRZYŻÓWECZKA

Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj hasło z liter, którym przyporządkowano cyfry od 1 do 9.



WIOKRZYŻÓWKA Z HASŁEM
W ODCINKACH (9)

Rozwiąż 10 krzyżówek od września do czerwca, a hasło końcowe prześlij do Redakcji. Weźmiesz udział w specjalnym losowaniu nagród. To wspaniała rozrywka i możliwość zdobycia atrakcyjnych upominków. Losowanie odbędzie się w lipcu 2011 roku. Hasło z tej krzyżówki wchodzi w skład rozwiązań z bieżącego numeru. Po rozwiązaniu krzyżówki litery z pól w prawym dolnym rogu, utworzą rozwiązanie – część hasła wiookrzyżówki w odcinkach.

- PRAWOSKRĘTNIE:**

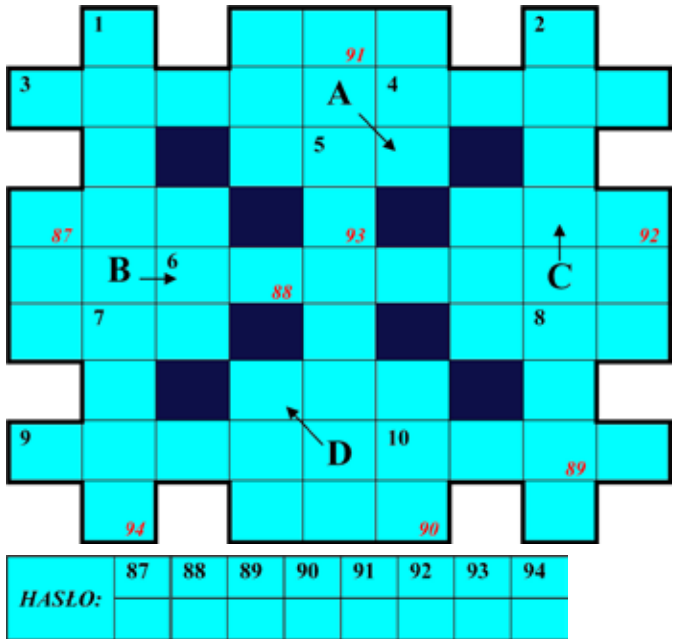
 - A) niebezpieczny gad z Nilu.
 - B) lekarz, który „bada” drzewa.
 - C) „płaska” ryba.
 - D) jedna nie czyni wiosny.

POZIOMO:

 - 1) spacerują po nim w Sopocie.
 - 2) biegają po nim konie w Ameryce.
 - 3) pokaz, popis paradny.
 - 4) wakacyjna pora roku.
 - 5) duchowny muzulmański.
 - 6) do podnoszenia ciężarów na budowie.
- 7) przysmak bociana.
 - 8) znosi jajka.

PIONOWO:

 - 1) spacerują po nim w Sopocie.
 - 2) biegają po nim konie w Ameryce.
 - 3) pokaz, popis paradny.
 - 4) wakacyjna pora roku.
 - 5) duchowny muzulmański.
 - 6) do podnoszenia ciężarów na budowie.



REBUSY

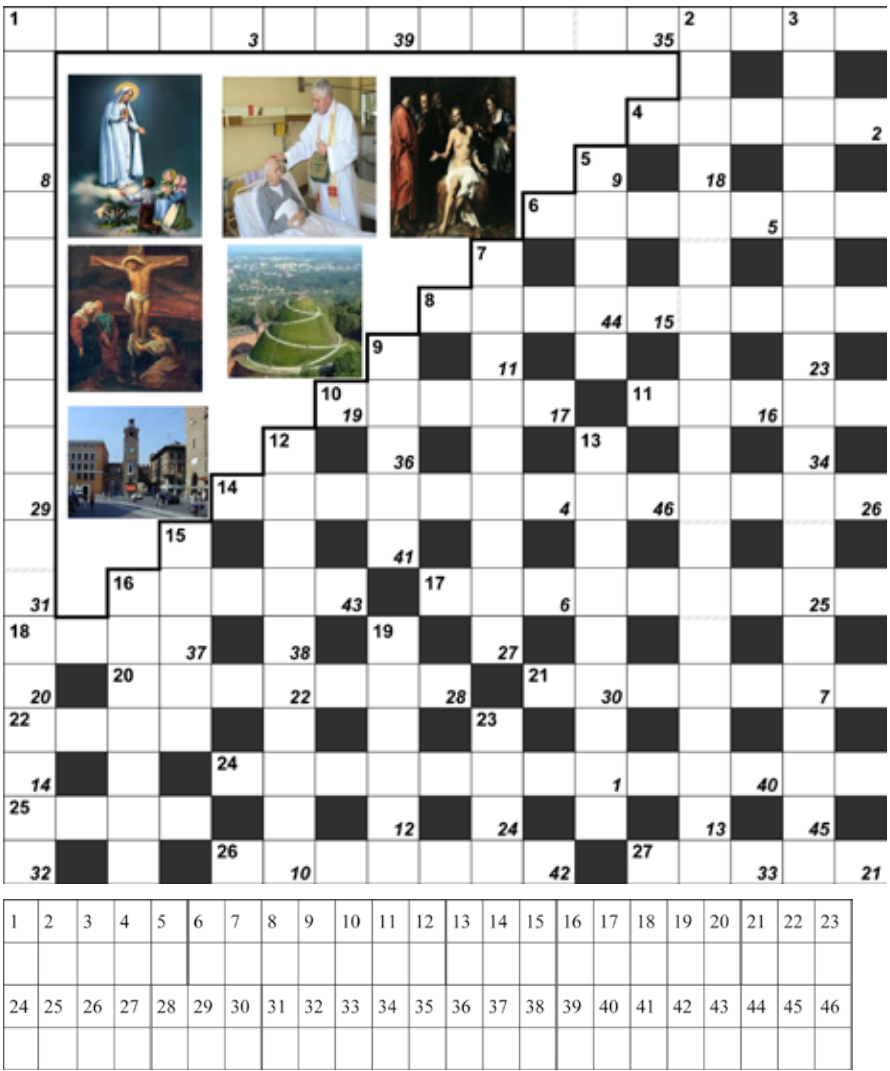
1. Rozwiązanie rebusu składa się z dwóch wyrazów o początkowych literach P oraz P.
2. Rozwiązanie rebusu składa się z jednego wyrazu o początkowej literze N.



Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 maja przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieścić dopisek „Rozrywki dziecięce”. Nagrody za rozwiązanie zadań kwietniowych wylosowali: **Paweł Kitlas** z Białegostoku, **Krystian Pracki** z Moniek i **Michał Gołko** z Białegostoku. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

Kinga Zelent

KRZYŻÓWKA



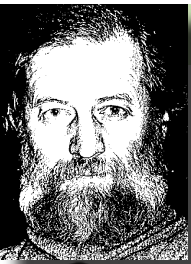
- POZIOMO:**

 - 1) litania odmawiana w maju (na zdjęciu 2 wyrazy),
 - 4) schronienie Świętej Rodziny w Betlejem,
 - 6) powiedzenie literata,
 - 8) honor wojownika (2 wyrazy),
 - 10) „Paweł i ... w jednym stali domu”,
 - 11) istota sprawy,
 - 14) cieszy go widok praprawnuka,
 - 16) odwrotność forte,
 - 17) mniejszy od tapczanu,
 - 18) biblijny cierpiętnik, widoczny na zdjęciu,
 - 20) większy od miliona,
 - 21) miasto we Włoszech, widoczne na zdjęciu,
 - 22) ... Mazowiecka lub Ruska,
 - 24) filozof odrzucający dwoistość rzeczy,
 - 25) skarb tatusia,
 - 26) leczy bez dyplomu lekarskiego,
 - 27) natrętny owad.
- 7) urząd kierownik wydziału na studiach,
 - 9) skacze po drzewach,
 - 12) syntetyczny preparat leczniczy, powodujący rozszerzanie się naczyń wieńcowych i ułatwiający dotlenienie mięśnia sercowego,
 - 13) kobieta przebiegła, nie zawsze uczciwa,
 - 15) 1000 arkuszy papieru,
 - 16) zniewaga, obraza,
 - 19) usypany w Krakowie dla Tadeusza Kościuszki, widoczny na zdjęciu,
 - 23) przemieniona woda w Kanie Galilejskiej.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki kwietniowej, której hasło brzmiało „Człowiek wgniewie otwiera usta a zamyka oczy” nagrody wylosowali: **Ryszard Sterpiński** z Białegostoku, **Lucyna Kuźniewska** z Goniądza i **Józefa Mikulska** z Oliszek. Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 20 maja na adres naszej Redakcji, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

Nagrody ufundowała
Księgarnia św. Jerzego w Białymstoku



GROZDEW



UŚMIECHNIJ SIĘ

Gość wzywa kelnera i pyta:
– Czy muzycy w waszym lokalu grają na życzenie gości?
– Oczywiście, szanowny panie!
– To proszę im powiedzieć, żeby zagrali w domino!

Najlepszym prezentem od ciebie dla mnie będą twoje dobre stopnie.
– Nic z tego tatusiu, już ci kupiłem skarpetki.

Młody chłopak idzie do kiosku i pyta sprzedawcę:
– Są kartki z napisem dla mojej jedynej?
– Tak – odpowiada sprzedawca.
– To poproszę osiem...

– Panie doktorze, pięć lat temu poradził mi pan znakomity sposób na reumatyzm – unikać wilgoci. Jestem wyleczony!!!
– Znakomicie! A co panu teraz dolega?
– Nic. Chciałbym zapytać, czy mogę się już wykąpać?...

Na lekcji geografii nauczyciel odpytuje Jasia:
– A teraz podaj mi łączną długość linii kolejowych w Polsce.
– W którym roku?
– W którym chcesz.
– A więc w 1410 roku wynosiła zero.

Mąż mówi do żony:
– Kochanie, nie mogę znaleźć herbaty!
– Ty beze mnie to z niczym byś sobie nie poradził! Herbata jest w apteczce, w puszcze po kakao, z nalepką „sól”.

– Wczoraj pokłóciłem się z żoną po raz pierwszy od dnia ślubu!
– A o co poszło?
– Ona chciała na obiad zrobić kurczaka, a ja wolałem schabowego!
– No i jak ci smakował kurczak?

ZAPROSZENIA

XVII DNI MARYJNE POD HASŁEM „WIELCY CZCICIELE MARYI”

4 V środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego przy kościele św. Wojciecha – *Biblijne wątki w Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny* – ks. dr Wojciech Michniewicz (profesor AWSD)
8 V niedziela 18.00 – kościół św. Rocha – Msza św. inaugurująca XVII Dni Maryjne i koncert Chóru Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku pod dyr. Anny Moniuszko

10 V wtorek 18.00 – kościół św. Wojciecha – Msza św. i koncert Chóru Kameralnego MediCoro Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku pod dyr. prof. Bożenney Sawickiej

11 V środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego – *Maryjność Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego* – ks. dr Zbigniew Snarski (profesor AWSD w Białymstoku)

14 V sobota 11.00 – Muzeum Ikon w Supraślu – ogłoszenie wyników, wręczenie nagród i wystawa prac konkursowych IV Edycji Ekumenicznego Konkursu Plastycznego „Matka Boża w Ikonie”

15 V niedziela 18.00 – kościół Zmartwychwstania Pańskiego – Msza św. i koncert Chóru Uniwersytetu w Białymstoku pod dyr. prof. Edwarda Kulikowskiego

18 V środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego – *Maryjność Jana Pawła II* – ks. dr Andrzej Proniewski (wiceprez AWSD)

19 V czwartek 18.00 – kościół garnizonowy św. Jerzego – Msza św. i koncert Chóru Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku pod dyr. Wioletty Miłkowskiej

22 V niedziela 18.00 – kościół św. Stanisława – Msza św. i koncert Hajnowskiego Chóru Kameralnego pod dyktando Ewy Barbary Rafałko; 18.00 – kościół Wszystkich Świętych – Msza św. i koncert Chóru Cantylena pod dyr. Kazimierza Klepackiego; 18.00 – kościół św. Karola Boromeusza – Msza Święta i koncert Chóru Parafii pw. Miłosierdzia Bożego pod dyktando Antoniego Wardacha

25 V środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego – *Maryjność św. Maksymiliana Marii Kolbe* – ks. dr Stanisław Hołodok (profesor AWSD)

26 V czwartek 10.00 – II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku – debata *Wszystko postawili na Maryję: św. Maksymilian Maria Kolbe, bł. Jan Paweł II, Sługa Boży Stefan Wyszyński – a Ty?*; 18.30 – kaplica Matki Boskiej Ostrobramskiej w Ogrodzie Pałacu Branickich – Nabożeństwo Majowe – prowadzi alumnus AWSD

29 V niedziela 18.00 – kościół Miłosierdzia Bożego – Msza św. i koncert Chóru parafii św. Kazimierza pod dyr. Romana Szymczuka; 19.15 – kościół św. Wojciecha – Msza św. i koncert Katedralnego Chóru Carmen pod dyr. Bożeny Bojaryn-Przybyła

DZIĘKCZYNNIENIE ZA BEATYFIKACJĘ JANA PAWŁA II I 20. ROCZNICA WIZYTY OJCA ŚWIĘTEGO W BIAŁYMSTOKU**1 V, niedziela**

■ Uroczysta Msza św. dziękczynna za beatyfikację Papieża Jana Pawła II odprawiona zostanie w Niedzielę Miłosierdzia, o godz. 15.00, w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.

■ Rajd rowerowo-motocyklowy do miejsc, które odwiedził w Białymstoku Papież Jan Paweł II, rozpocznie się o godz. 16.00 w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Uczestnicy udadzą się do Cerkwi św. Mikołaja, Katedry Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Pomnika bł. ks. Jerzego Popiełuszki, Seminarium Duchownego i miejsca celebry papieskiej na Krywanach. W trakcie rajdu, na Rynku Kościuszki, nastąpi otwarcie wystawy fotograficznej, poświęconej wizycie Papieża Jana Pawła II w Białymstoku.

■ Koncert piosenek w wykonaniu Alicji Majewskiej odbędzie się w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego o godz. 19.00.

■ Koncert młodzieżowej muzyki religijnej odbędzie się przy Pomniku Papieża Jana Pawła II przy katedrze o godz. 20.30.

■ Uroczysty Apel Jasnogórski odprawiony zostanie o godz. 21.00 w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i przy katedrze.

3 VI, piątek – uroczysta Msza św. dziękczynna za Błogosławionych Archidiecezji Białostockiej odprawiona zostanie o godz. 18.00, w kościele św. Rocha. Bezpośrednio po Mszy odbędzie się czuwanie modlitwne, a po nim (około godz. 20.00) wyruszy procesja do katedry z relikwiami bł. Bolesławy Lament, bł. ks. Michała Sopoćki i bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Procesja zakończy się Apelem Jasnogórskim w katedrze o godz. 21.00.

4 VI, sobota – Festyn Rodzinny w miejscu celebry papieskiej na Krywanach rozpocznie się Koronką do Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00, zakończy się około godz. 22.00.

5 VI, niedziela

■ Uroczysta Msza Święta dziękczynna za beatyfikację Papieża Jana Pawła II odprawiona zostanie o godz. 11.00, na Placu Jana Pawła II przed katedrą. W tym czasie odwołane będą Msze św. w innych kościołach Białegostoku.

■ Uroczysty Apel Jasnogórski odprawiony zostanie o godz. 21.00 przy pomniku Papieża Jana Pawła II przy katedrze, w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, przy figurze Chrystusa Dobrego Pasterza przy kościele św. Rocha i przy Figurze Jezusa Miłosiernego przy kościele Zmartwychwstania Pańskiego.

Informacje o innych wydarzeniach poprzedzających 20. rocznicę wizyty Ojca Świętego w Białymstoku można znaleźć w folderach rozprowadzanych w parafiach i w internecie na www.archibial.pl.

Uroczysta **MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI OJCZYZNY** odprawiona zostanie we wtorek 3 V o godz. 11.00 w katedrze białostockiej. Dalsza część uroczystości patriotycznych odbędzie się przy pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego.

ZAWODY SPORTOWE DLA DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH odbędą się we wtorek 3 V w Zespole Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia przy ul. Kościelnej 3 w Białymstoku. Zawody rozpoczną się o godz. 13.30. W programie przewidziane są: prezentacja „Jan Paweł II Papież Sportowców”, koncert „Dla Ciebie Ojczyzna”, konkurs plastyczny „Moja rodzina”, konkurs recytatorski pt. „Polska, moja Ojczyzna”, konkurs piosenki patriotycznej, olimpijka, kręgle, rzuty do kosza, rzuty do celu, rzuty karne.

XVIII PIESZA PIELGRZYMKA MĘŻCZYZN DO KRYPNA wyruszy z białostockiej katedry w sobotę 7 V o godz. 7.30 pod hasłem dziękczynienia za dar beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II. Ukoronowaniem pątniczej wędrówki będzie uroczysta Msza św. celebrowana w Krypie o godz. 18.00. Zapisy na trasie pielgrzymki.

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Białostockiej zaprasza na Mszę św. wspólnotową i doroczne, plenerowe **NABOŻEŃSTWO DROGI KRZYŻOWEJ** w niedzielę 8 V na godz. 15.00 do Świętej Wody.

W niedzielę 15 V odbędzie się **MARSZ ŻYCIA**, mający na celu obronę i promowanie ludzkiego życia. Rozpocznie się on o godz. 14.03 Mszą św. w kościele św. Rocha, po której nastąpi przemarsz ulicami miasta do katedry. Organizatorem Marszu Życia jest Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży.

PIESZA PIELGRZYMKA KOBIET DO ŚWIĘTEJ WODY wyruszy w sobotę 28 V o godz. 14.00 spod białostockiej katedry. Pielgrzymka zakończy się o godz. 18.00 Mszą św. w sanktuarium w Świętej Wodzie k. Wasilkowa.

We wtorek 17 V Podlaski Oddział Straży Granicznej będzie świętował 20. rocznicę powołania tej formacji mundurowej. O godz. 11.00 w białostockiej katedrze rozpocznie się jubileuszowa Msza św. w intencji funkcjonariuszy SG oraz cywilnych pracowników sprawowana pod przewodnictwem ordynariusza drohiczyńskiego bp Antoniego Dydycza. Po Mszy około godz. 12.30, na placu przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego będzie miał miejsce uroczysty apel z okazji 20-lecia Straży Granicznej. Całość obchodów zakończy piknik z mundurem na Rynku Kościuszki z licznymi atrakcjami dla całych rodzin.

OGŁOSZENIA

DUSZPASTERSTWO HARCERZY ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ ZAPRASZA DZIECI I MŁODZIEŻ

Wakacje 2011

TURNUSY:
13-22.07
31.07-09.08.

Obozy prowadzone metodą harcerską z możliwością żeglowania po jeziorze Rajgrodzkie pod opieką instruktorów.

Zapewniamy: opiekę wychowawców, ciekawy program, pełne wyżywienie, namioty 7 osobowe, noclegi w bazie "Orle Gniazdo", transport. Każdy uczestnik otrzyma mundur i pamiątkową naszywkę.

Karty do odbioru w kancelarii parafii NSJ w Białymstoku (os. WYGODA) ul. Traugutta 25 lub u ks. Aleksandra tel. 607215600.

Termin zgłoszeń na obozy do 11 czerwca lub wyczerpania miejsc.

CENA: 320 zł (harcerze), 350 zł (nieharcerze)

2pdw.ovh.org

SALA BANKIETOWA

tel. 697 921 138

Magnolia

Białystok, ul. Wysockiego 88

PRZYJMUJEMY REZERWACJE na imprezy okolicznościowe

OTWARCIE W CZERWCU

PIELGRZYMKI
 Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 9-10.07.2011, 27-28.08.2011
Saudżaj 21.05.2011 **Grodno** 8.10.2011
Śladami bł. Bolesławy Lament – Białoruś
 Katyń – Petersburg – Wilno 10-17.06.2011

Rzym 1-5.07.2011 →
Sanktuaria Europy – Paryż – Lourdes
 Fatima – Włochy – Medjugorje 9-29.08.2011
 Włochy – Grecja – Medjugorje 10-24.09.2011

MEDJUGORIE 23-30.06.2011 →
 30.07-7.08.2011 29.09.-7.10.2011
 Lwów – Kamieniec Pod. – Chocim 18-24.07
 Licheń 4-5.06.2011
 Śladami bł. Jana Pawła II 10-17.07.2011
 Ziemia Święta 3-11.12.2011 →

Zapisy i bliźsze informacje
 tel. **0-602 718 753, 0-85-66-33-664**
 osobiście w soboty w godz. 8.00-9.00
 w domu Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny
 w Białymstoku ul. Stołeczna 5
www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl

DOM POGRZEBOWY Szymborscy

ul. Artyleryjska 9,
 tel. 85/744-55-46
 (200 m od kościoła św. Rocha
 wjazd od ul. Botanicznej od strony
 pogotowia pierwsza ulica w lewo)

ul. Słonecznikowa 8,
 tel. 668 853 716, 85/744-55-46
 (przy kościele św. Jadwigi Królowej)

Możliwość odprawiania nabożeństw pogrzebowych w Kaplicach Domu Pogrzebowego

DOM POGRZEBOWY
 przy kościele św. Rocha
 Wojciech Raszczuk

ul. ks. A. Abramowicza 1
 15-872 Białystok

Telefony całodobowe:
 85 653 12 00, 606 970 883

*Wjazd Dąbrowskiego
 ks. Abramowicza
 św. Rocha*

KAPLICA POGRZEBOWA
 przy kościele

ul. św. Maksymiliana Kolbego 8
 (Pietrasze – przy Cmentarzu Miejskim)

tel. 85 675 37 73, 85 676 38 03
 tel. kom. 604 890 728

Klimatyzowana kaplica pogrzebowa (ok. 100 m²), nowoczesna chłodnia na przechowywanie ciała

Możliwość odprawiania Mszy św. pogrzebowych w dolnym kościele św. Maksymiliana

Rodzina może skorzystać z kawiarenki

radi
 103.3 FM

Archidiecezjalna Rozgłośnia Radio i

Informacja i muzyka

Białystok **103.3 FM**
 Mońki **90.9 FM**

POD TWOJĄ OBRONĘ

Katolicki Magazyn Pod Twoją obronę

w niedzielę o godz. 17.00
 powtórka
w poniedziałek o godz. 19.30
 TVP Info Oddział w Białymstoku

■ Stowarzyszenie Rycerstwo Niepokalanej zaprasza na **pielgrzymkę Częstochowa – Leśniów – Święta Anna – Gidle** w dniach 11-12 czerwca, informacje tel. 85 741 68 68, 661293 121.

■ 28 maja w Warszawie odbędzie się **II Ogólnopolski Zlot Szkół noszących imię Kardynała Stefana Wyszyńskiego**. W zlocie udział wezmą szkoły z woj. podlaskiego, w tym Szkoła Podstawowa Nr 49 z Oddziałami Integracyjnymi im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia w Białymstoku. Więcej informacji na www.wyszynskistowarzyszenie.org.

Kiedy 1 maja beatyfikowany zostanie papież Jan Paweł II, pełni wdzięczności myśleć będziemy o nim jako wielkim świadku Boga i Jezusa Chrystusa w naszych czasach, jako człowieku napelnionym Duchem Świętym. Myśląc o nim, pomyślimy o wielkiej liczbie tych, których on beatyfikował i kanonizował.

Jan Paweł II jest wciąż obecny w naszych umysłach i w naszych sercach; wciąż przekazuje nam swoją miłość do Boga i miłość do człowieka; wciąż wzbudza we wszystkich, szczególnie w młodzieży, entuzjazm dla dobra oraz odwagę pójścia za Jezusem i Jego nauką.

Benedykt XVI



ISSN 2082-2391



9 772082 239104

0 5